TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO

KURIER GMIN

WWW.KURIERGMIN.PL

Zeskanuj i czytaj

NR 47 (1856) ROK XXXVII

WTOREK,
24 LISTOPADA 2026
ISSN 1426 - 1057
CENA 4,50ZŁ
(W TYM 5% VAT)

5 903240 887002

DOBRA SZKOŁA, ALE DEMOGRAFIA JEST BEZLITOSNA

str.6-7



Na ratunek klasztorowi. Społecznicy, milionerzy i afera Art-B

str.12-13



Fot. Maciej Krysztofek

Antybiotyk w nocy, gdy apteki są zamknięte? PCM uruchomiło program „Recepta na Bezpieczeństwo” str.2

Baner na kapliczce przy Jesionowej i odpowiedź konserwatora zabytków str.5

GLORIAN
Dom Pogrzebowy

Darmowa chłodnia i kaplica

Telefon całodobowy:
71 389 13 13
56-100 Wołów, ul. Panieńska I
Usługi Kamieniarskie i Cmentarne

REKLAMA

Bomba w ratuszu, ponad 200 osób ewakuowanych. Burmistrz Dariusz Chmura: „W boju poznajemy siebie do końca”

str.8



Fot. Dagmara Zielińska

eprasa.pl 5ba5663823

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO
www.kuriergmin.pl

Antybiotyk w nocy, gdy apteki są zamknięte? PCM uruchomiło program „Recepta na Bezpieczeństwo”


- Upór ma sens - komentuje Rafał Borzyński, pomysłodawca „Recepty na Bezpieczeństwo”



Pacjent zgłaszający się do nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej w Wołowie ma mieć możliwość otrzymania pierwszej dawki potrzebnego leku, nawet gdy apteki są już zamknięte. PCM uruchomiło program „Recepta na Bezpieczeństwo”, koncentrując się przede wszystkim na antybiotykach, również dla dzieci. Jest jednak ważne ograniczenie: lek można podać na miejscu, w obecności personelu medycznego, ale nie wydać pacjentowi na dalsze stosowanie w domu. NFZ przypomina, że zapewnianie leków niezbędnych do udzielenia świadczenia już należy do obowiązków placówki.

Program „Recepta na Bezpieczeństwo” został uruchomiony przez Powiatowe Centrum Medyczne w Wołowie w tym miesiącu. Jego założeniem jest zapewnienie pacjentom dostępu do najpotrzebniejszych leków również w godzinach, w których apteki są zamknięte.

O szczegóły zapytaliśmy prezesa PCM Bartosza Granata. Jak wyjaśnił, placówka przeanalizowała, jakie leki najczęściej są potrzebne osobom zgłaszającym się po pomoc w ramach nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej.

– Powiatowe Centrum Medyczne zapewni najważniejsze leki, które najczęściej są przypisywane pacjentom i będzie miał je do dyspozycji w godzinach kiedy apteki są zamknięte. Oznacza to, że pacjent mimo zamkniętej apteki będzie mógł przyjąć pierwszą dawkę leku, który aktualnie potrzebuje – poinformował Bartosz Granat, prezes zarządu PCM w Wołowie.

Na czym ma polegać różnica dla pacjenta? Osoba, która w nocy otrzyma zalecenie rozpoczęcia leczenia, nie będzie musiała czekać z przyjęciem pierwszej dawki do otwarcia apteki. W ramach programu najpotrzebniejsze leki mają być dostępne w placówce, dzięki czemu będą mogły zostać podane jeszcze podczas wizyty.

Antybiotyki, również dla dzieci

PCM wskazuje, że w pierwszej kolejności skupiło się na zabezpieczeniu antybiotyków. Szczególną uwagę zwrócono na leki potrzebne najmłodszym pacjentom.

– Nie wszystkie leki były dostępne na miejscu. PCM przeprowadził analizę, które leki najczęściej były potrzebne dla pacjentów. Skupiliśmy się obecnie na zapewnieniu wszystkich niezbędnych antybiotyków, również dla dzieci, bo bardzo często to z dziećmi mieszkańcy zgłaszają się w nagłych przypadkach – wyjaśnia Bartosz Granat.

Nie otrzymaliśmy jednak szczegółowego wykazu preparatów objętych programem. Nie wiadomo więc, jakie konkretnie antybiotyki i w jakich postaciach będą dostępne dla pacjentów.

O rodzaju leku i konieczności jego podania zawsze decyduje lekarz.

– Leki są natomiast zabezpieczone przez Powiatowe Centrum Medyczne, które ma podpisany kontrakt z NFZ na prowadzenie nocnej i świątecznej opieki – przekazał prezes PCM.

Leku nie można zabrać do domu

Ważną kwestią jest to, czy pacjent po wizycie otrzyma lek na dalsze stosowanie, na przykład na całą noc lub do czasu otwarcia apteki.

Odpowiedź jest jednoznaczna. W ramach świadczeń nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej placówka nie może wydać pacjentowi zapasu leków do samodzielnego stosowania w domu. Preparat może zostać podany na miejscu, w obecności personelu medycznego, albo podczas wizyty domowej.

Potwierdził to zarówno PCM, jak i Dolnośląski Oddział Wojewódzki NFZ.

– Zgodnie z obowiązującymi przepisami Powiatowe Centrum Medyczne może wydać taki lek tylko na miejscu w obecności lekarza, lub w miejscu zamieszkania pacjenta, jeżeli odbywa się wizyta domowa – wyjaśnił Bartosz Granat.

NFZ doprecyzował, że leki mogą być podawane w placówce lub podczas wizyty domowej, ale zawsze w ramach udzielanego świadczenia zdrowotnego.

– Świadczeniodawca realizujący umowę w zakresie NiŚOZ ma obowiązek zapewnienia pomocy lekarskiej i pielęgniarskiej (w tym podania niezbędnych leków) jedynie w miejscu udzielania świadczeń (wskazanym w umowie) oraz w miejscu zamieszkania lub pobytu pacjenta (w przypadku wizyty domowej) – poinformowała Paulina Deksymer z Zespołu Komunikacji Społecznej i Promocji Dolnośląskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ.

Jak zaznaczył Fundusz, oznacza to, że lek podawany jest w obecności lekarza lub pielęgniarki. Pacjent nie otrzymuje natomiast zapasu preparatu do samodzielnego stosowania w domu.

NFZ przypomina o obowiązkach placówki

W odpowiedzi na nasze pytania Dolnośląski Oddział Wojewódzki NFZ wyjaśnił również, jakie obowiązki w zakresie leków ma placówka realizująca nocną i świąteczną opiekę zdrowotną.

Fundusz wskazał, że świadczenia mogą być udzielane zarówno w warunkach ambulatoryjnych, jak i w miejscu zamieszkania lub pobytu pacjenta. W obu przypadkach placówka ma obowiązek zapewnić leki niezbędne do udzielenia pomocy.

– W zakresie koniecznym do wykonania świadczeń gwarantowanych świadczeniodawca zapewnia świadczeniobiorcy nieodpłatnie leki i wyroby medyczne oraz środki pomocnicze – przekazała Paulina Deksymer.

NFZ wyjaśnił, że chodzi o preparaty niezbędne do udzielenia

eprasa.pl 5ba5663823

pomocy na miejscu w placówce lub przez zespół wyjazdowy.

Fundusz wskazał przy tym trzy podstawy prawne: rozporządzenie Ministra Zdrowia w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej, zarządzenie nr 51/2022 Prezesa NFZ dotyczące warunków zawierania i realizacji umów w zakresie nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej oraz rozporządzenie dotyczące wykazu produktów leczniczych, które mogą być doraźnie dostarczane w związku z udzielanym świadczeniem zdrowotnym.

Oznacza to, że obowiązek zapewnienia leków potrzebnych do udzielenia pomocy nie pojawił się wraz z uruchomieniem programu „Recepta na Bezpieczeństwo". Wynika już z zasad realizacji świadczeń finansowanych przez NFZ. Z odpowiedzi PCM wynika jednak, że wcześniej nie wszystkie leki były dostępne na miejscu. Nowe rozwiązanie ma więc zwiększyć ich dostępność, przede wszystkim w przypadku antybiotyków.

NFZ nie oceniał programu „Recepta na Bezpieczeństwo"

Zapytaliśmy również Fundusz, czy analizował zasady programu PCM i czy jego uruchomienie wymagało dodatkowej zgody lub zmiany umowy.

NFZ poinformował, że program nie był przedmiotem jego oceny. – Program „Recepta na Bezpieczeństwo" nie podlega ocenie Funduszu – przekazała Paulina Deksymer.

Wyjaśniła jednocześnie, że pismo z 28 października 2026 roku, podpisane przez Ryszarda Stypę, zostało skierowane do PCM na prośbę Ministerstwa Zdrowia. Dotyczyło ponownego wyjaśnienia zasad realizacji świadczeń nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej. NFZ wskazał również konieczność zwrócenia się z wątpliwościami dotyczącymi podatków VAT i PIT do właściwego organu.

Fundusz poinformował ponadto, że Ryszard Stypa jest zatrudniony na stanowisku zastępcy dyrektora ds. Służb Mundurowych Dolnośląskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ, a w jego kompetencjach znajdują się między innymi sprawy związane z nocną i świąteczną opieką zdrowotną.

„Upór ma sens". Borzyński o kulisach programu

Pomysł uruchomienia programu pojawił się jesienią 2025 roku z inicjatywy Rafała Borzyńskiego, członka Zarządu Powiatu Wołowskiego. PCM podziękowało mu za inicjatywę i zaangażowanie w jej realizację.

– Upór ma sens – komentuje Rafał Borzyński. – Program, który powstał w odpowiedzi na brak nocnych dyżurów aptek, spotkał się z niespotykaną falą donosów, hejtu i biurokracji ślepej na rzeczywiste potrzeby mieszkańców. Tymczasem po roku batalii prawnej NFZ przyznał nam rację! Za tym sukcesem stoi rok żmudnej, konsekwentnej pracy PCM i prezesa Bartosza Granata, prowadzonej przede wszystkim w interesie mieszkańców. Szkoda tylko, że musiało to trwać aż tak długo. Przez ten czas zarzucano nam nawet chęć łamania prawa. Zamiast wspierać rozwiązanie realnego problemu, niektórzy woleli szukać powodów, by je zablokować. Najważniejsze jednak, że mieszkańcy będą mogli korzystać z leków wydawanych przez PCM. I właśnie o to od początku chodziło. Bo jeśli coś naprawdę służy mieszkańcom, warto o to walczyć. Nawet pod prąd – dodaje Rafał Borzyński.

Na efekty trzeba jeszcze poczekać

Program już działa, ale na razie nie wiadomo, ilu pacjentów skorzystało z możliwości otrzymania pierwszej dawki leku podczas nocnej lub świątecznej wizyty. PCM nie podało również szczegółowej listy zabezpieczonych preparatów.

– Program ruszył w zeszłym tygodniu, o efektach poinformujemy po zamknięciu miesiąca – zapowiedział Bartosz Granat, prezes zarządu PCM w Wołowie.

Wtedy będzie można sprawdzić, jak często pacjenci korzystali z nowego rozwiązania i czy zabezpieczenie najpotrzebniejszych leków rzeczywiście ułatwiło rozpoczęcie leczenia poza godzinami pracy aptek. Na razie wiadomo, że program nie oznacza wydawania leków na kolejne dni terapii. Jego celem jest umożliwienie pacjentowi przyjęcia pierwszej dawki jeszcze podczas wizyty w nocnej i świątecznej opiece zdrowotnej.

Dagmara Zielińska

Brzeg Dolny ma nowego komendanta policji. Daniel Szerszeń oficjalnie powołany

Podkomisarz Daniel Szerszeń został oficjalnie powołany na stanowisko Komendanta Komisariatu Policji w Brzegu Dolnym. Nominacja obowiązuje od 26 października 2026 roku. Wcześniej funkcjonariusz pełnił obowiązki szefa dolnobrzeskiej jednostki.



Fot. KPP Wołów

Informację o powołaniu przekazała Komenda Powiatowa Policji w Wołowie. Uroczysta zbiórka odbyła się w siedzibie komendy. Podczas niej oficjalnie potwierdzono również nominację podinspektora Sebastiana Wiąckiewicza na stanowisko I Zastępcy Komendanta Powiatowego Policji w Wołowie.

Jak informuje sierż. Kornela Pogwizd, oficer prasowy KPP w Wołowie, powołanie obu funkcjonariuszy jest wyrazem zaufania.

– Przed komendantami stoją kolejne odpowiedzialne zadania związane z kierowaniem podległymi funkcjonariuszami, organizacją służby oraz podejmowaniem działań na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom powiatu wołowskiego – przekazuje sierż. Kornela Pogwizd. - Gratulujemy powołania na stanowiska kierownicze, życząc dalszych sukcesów zawodowych, satysfakcji z pełnionej służby oraz pomyślności w realizacji powierzonych obowiązków - dodaje wołowska policjantka. **dz**

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW W BRZEGU DOLNYM
ZAPRASZA NA
PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE WSZYSTKICH POJAZDÓW
Brzeg Dolny, ul. Sienkiewicza 27,
tel. 71 319 55 15
www.okregowastacjakontroli.pl
razem od 27 lat
GODZINY OTWARCIA:
pon.–pt.: 8.00 – 17.00
sob.: 8.00 – 14.00
REKLAMA

AUTO NAPRAWA Kuriata
DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA
OBSŁUGA KLIMATYZACJI
Brzeg Dolny
ul. Czartoryskiego 1
(na przeciwko Ośrodka Zdrowia)
tel. 319 98 44 lub 603 428 002
REKLAMA

MARGO
SALON OPTYCZNY
☎ 668 115 707
ul. M.J. Piłsudskiego 24/1, 56-100 Wołów
BEZPŁATNE BADANIE WZROKU
PN.-PT 10-17 SOB. 9-12
OKULARY PROGRESYWNE I KOREKCYJNE
OKULARY PRZECIWSŁONECZNE · SOCZEWKI KONTAKTOWE
REKLAMA

eprasa.pl 5ba5663823

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO
www.kuriergmin.pl

Trzy placówki, dwa projekty likwidacji szkół i jedna sesja. Ważne decyzje przed radnymi Wołowa

Jeszcze kilka temu mieszkańcy Krzydliny Wielkiej pytali o przyszłość swojej szkoły, a obecni na spotkaniu radni mówili, że nie ma jeszcze projektu uchwały o jej likwidacji. Kilka dni później w Biuletynie Informacji Publicznej pojawiły się dokumenty dotyczące zamiaru zamknięcia dwóch szkół oraz likwidacji przedszkola jako odrębnej placówki. W tym samym czasie na gminnym profilu na Facebooku rozpoczęto kampanię informacyjną dotyczącą trudnej sytuacji demograficznej, liczby urodzeń i zgonów. Radni omawiali już projekty na komisjach. W czwartek, 26 listopada, mają zająć się nimi podczas sesji Rady Miejskiej w Wołowie. Procedura reorganizacji gminnej oświaty nabiera tempa.


Na spotkanie z mieszkańcami i dyrektorką szkoły Bożeną Szpak, przejechali radni z gminy Wołów oraz sołtys Antoni Bondaronok.

17 listopada, podczas spotkania w Krzydlinie Wielkiej, mieszkańcy domagali się konkretnych informacji o przyszłości miejscowej szkoły. Pytali, czy placówka zostanie zamknięta, jakie są plany gminy i dlaczego rodzice nie otrzymują jasnych odpowiedzi.

Obecni na spotkaniu radni podkreślali, że nie ma uchwały o likwidacji szkoły, a nawet projektu takiego dokumentu. Mieszkańcy nie kryli frustracji. Zwracali uwagę, że niepewność dotycząca przyszłości placówki już wpływa na decyzje rodziców o zapisywaniu do niej dzieci. O przebiegu tego spotkania, argumentach mieszkańców i wypowiedziach radnych piszemy szerzej na stronach 6–7 obecnego wydania „Kuriera Gmin".

Kilka dni później sytuacja się zmieniła. W Biuletynie Informacji Publicznej opublikowano projekty uchwał dotyczące zamiaru likwidacji szkół w Krzydlinie Wielkiej i Warzęgowie, a także reorganizacji placówek w Lubiążu.

Równolegle na oficjalnym profilu gminy Wołów na Facebooku rozpoczęto publikowanie informacji dotyczących sytuacji demograficznej. Samorząd przedstawia dane o malejącej liczbie urodzeń, liczbie zgonów i zmianach liczby najmłodszych mieszkańców. To właśnie demografia, obok kosztów utrzymania placówek, stanowi jeden z głównych argumentów uzasadniających planowane zmiany.

W tym tygodniu projekty były omawiane podczas posiedzeń komisji Rady Miejskiej. W czwartek, 26 listopada, mają trafić pod obrady sesji.

Warto podkreślić, że radni nie będą jeszcze podejmować ostatecznych decyzji o zamknięciu szkół. Projekty dotyczą uchwał intencyjnych, które rozpoczynają formalną procedurę likwidacyjną. Jeżeli zostaną przyjęte, konieczne będzie m.in. zawiadomienie rodziców i uzyskanie wymaganej opinii Dolnośląskiego Kuratora Oświaty.

Krzydlina Wielka: uczniowie mają trafić do Lubiąża

Projekt zakłada likwidację Szkoły Podstawowej im. Janusza Korczaka w Krzydlinie Wielkiej z dniem 31 sierpnia 2027 r. Od 1 września uczniowie z jej obwodu mieliby kontynuować naukę w Lubiążu.

W uzasadnieniu gmina wskazuje przede wszystkim na zmiany demograficzne, spadek liczby urodzeń, migracje oraz rosnące koszty utrzymania placówki.

Według przedstawionych danych w obwodzie szkoły urodziło się 17 dzieci w 2021 r., 14 w 2022 r., po 5 w latach 2023 i 2024 oraz 9 w 2025 r. Samorząd zaznacza, że dane meldunkowe nie muszą odpowiadać faktycznej liczbie mieszkańców.

Obecnie w szkole uczy się 85 uczniów, a do oddziału przedszkolnego uczęszcza 10 dzieci. Gmina zakłada, że do Lubiąża trafi 87 uczniów z Krzydliny. Po ich przyjęciu w roku szkolnym 2027/2028 w tamtejszej placówce ma być łącznie 267 uczniów. Według uzasadnienia budynek może pomieścić około 450 uczniów.

W dokumencie odniesiono się również do wychowanków domu dziecka „Wiosna" w Krzydlinie Małej. Obecnie 16 z nich uczęszcza do szkoły w Krzydlinie Wielkiej. Gmina podkreśla, że ich pobyt w placówce opiekuńczej ma charakter tymczasowy, a liczba wychowanków zmienia się. Z tego powodu nie traktuje ich jako stabilnej populacji przy długoterminowym planowaniu sieci szkół.

Gmina zapowiada dowożenie uczniów do Lubiąża. Konkretne trasy i czasy przejazdu mają zostać zoptymalizowane.

Warzęgowo: liczba uczniów spadła ze 108 do 60

Drugi projekt dotyczy Szkoły Podstawowej im. Królowej Jadwigi w Warzęgowie. Gmina zamierza zlikwidować placówkę z dniem 31 sierpnia 2027 r. Od nowego roku szkolnego uczniowie z jej obwodu mieliby uczyć się w Szkole Podstawowej nr 1 im. Powstańców Śląskich w Wołowie.

Dane przedstawione w uzasadnieniu pokazują systematyczny spadek liczby uczniów. W roku szkolnym 2020/2021 do szkoły uczęszczało 108 dzieci, w kolejnych latach odpowiednio 98, 93, 88, 78 i 75. W bieżącym roku szkolnym liczba ta wynosi 60.

Gmina wskazuje także na malejącą liczbę urodzeń w obwodzie szkoły. Według danych z ewidencji urodziło się tam 13 dzieci w 2021 r., 12 w 2022 r., 11 w 2023 r. i 6 w 2024 r.

Samorząd zwraca uwagę, że liczba zameldowanych dzieci jest większa niż liczba dzieci rozpoczynających naukę w pierwszej klasie. Jako możliwe wyjaśnienie wskazuje migrację poza gminę lub Polskę.

Do szkoły w Wołowie miałoby trafić 46 uczniów z Warzęgowa. Gmina prognozuje, że w roku szkolnym 2027/2028 w SP nr 1 będzie 536 uczniów, a po przyjęciu dzieci z Warzęgowa – łącznie 582.



eprasa.pl 5ba5663823

W uzasadnieniu zapewniono, że nie będzie konieczności wprowadzania nauki na dwie zmiany. Samorząd argumentuje, że w poprzednich latach budynek mieścił niemal 600 uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum bez organizowania zajęć w systemie dwuzmianowym.

Zmiana oznaczałaby również włączenie do obwodu SP nr 1 trzynastu miejscowości, które obecnie należą do obwodu szkoły w Warzęgowie. Są to: Warzęgowo, Pełczyn, Straszowice, Pierusza, Pawłoszewo, Łazarzowice, Straża, Smarków, Siodłkowice, Wróblewo, Stęszów, Nieszkowice i Żychlin.

Zmiana obwodu ma zostać potwierdzona odrębną uchwałą.

W kwestii transportu gmina deklaruje dowozy i opiekę na dotychczasowych zasadach. Przyznaje jednak, że dla części dzieci czas przejazdu wydłuży się o około 15 minut, w zależności od trasy.

Lubiąż: „Niezapominajka" ma przestać istnieć jako odrębna placówka

Inny charakter ma projekt dotyczący Lubiąża. Gmina nie planuje likwidacji Szkoły Podstawowej nr 1 im. Jana Pawła II. Zamierza natomiast rozwiązać Zespół Szkół Publicznych, w którego skład wchodzą szkoła i Przedszkole nr 3 „Niezapominajka", oraz zlikwidować przedszkole jako odrębną placówkę.

Zgodnie z projektem od 1 września 2027 r. szkoła ma funkcjonować jako samodzielna jednostka budżetowa, a wychowanie przedszkolne będzie prowadzone w oddziałach utworzonych przy szkole.

Obecnie do szkoły uczęszcza 127 uczniów, a do przedszkola 50 dzieci.

W uzasadnieniu gmina przekonuje, że budynek szkoły przy ul. Wojska Polskiego 3a ma wystarczającą powierzchnię i zaplecze, by pomieścić również przedszkolaki. Ma 2280 mkw. powierzchni użytkowej, a szkoła dysponuje 16 salami dydaktycznymi, salą gimnastyczną, gabinetami specjalistycznymi, salą komputerową, stołówką i kuchnią.

Oddziały przedszkolne mają działać w wydzielonej części budynku, z osobnym wejściem i zapleczem sanitarnym. Gmina zapowiada również wydzielenie placu zabaw i przestrzeni rekreacyjnej.

Samorząd przedstawia zmianę jako reorganizację, która ma uprościć strukturę placówek i pozwolić lepiej wykorzystać istniejącą bazę lokalową. W projekcie zapisano jednak zamiar likwidacji „Niezapominajki" jako odrębnej jednostki, a nie jedynie zmianę jej siedziby.

To kolejna zmiana koncepcji dotyczącej lubiąskiego przedszkola. W lutym 2026 r. Rada Miejska podjęła uchwałę w sprawie zamiaru przekształcenia placówki poprzez zmianę siedziby. Obecny projekt przewiduje utratę mocy tamtej uchwały i przyjęcie innego rozwiązania.

W czwartek sesja. Procedura ruszyła

Jeszcze tydzień temu mieszkańcy Krzydliny Wielkiej wychodzili ze spotkania z radnymi bez jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o przyszłość szkoły. Dziś znają już konkretne plany samorządu, proponowany termin likwidacji placówki i miejsce, do którego miałyby zostać przeniesione dzieci.

W ciągu kilku dni od spotkania pojawiły się projekty uchwał, gmina rozpoczęła publikowanie danych demograficznych, a radni przystąpili do omawiania dokumentów na komisjach.

W czwartek, 26 listopada, Rada Miejska w Wołowie ma zdecydować, czy formalnie rozpocząć procedurę likwidacji szkół w Krzydlinie Wielkiej i Warzęgowie oraz reorganizacji oświaty w Lubiążu.

Przyjęcie uchwał intencyjnych nie będzie jeszcze oznaczało zamknięcia placówek. Będzie jednak ważnym krokiem w tym kierunku. Kolejne etapy obejmą m.in. zawiadomienie rodziców, uzyskanie wymaganej opinii kuratora oświaty i ewentualne podjęcie ostatecznych uchwał.

Dla mieszkańców to już nie tylko dyskusja o przyszłości szkół. To początek formalnej procedury, która może doprowadzić do największych zmian w organizacji gminnej oświaty od lat.

Dane demograficzne są jednak bezlitosne. W gminie Wołów małe szkoły funkcjonują obecnie dzięki prowadzeniu ich przez stowarzyszenia lub podmioty prywatne. Tymczasem Stowarzyszenie Kreda wydało oświadczenie, w którym jednoznacznie poinformowało, że nie zamierza przejmować prowadzenia szkoły w Krzydlinie Wielkiej, dementując tym samym pojawiające się na ten temat informacje.

O tym, co mieszkańcy Krzydliny Wielkiej mówili podczas spotkania z radnymi, jakie zgłaszali obawy i jakich odpowiedzi oczekiwali od samorządu, piszemy na stronach 6-7 „Kuriera Gmin".

Dagmara Zielińska

Baner na kapliczce przy Jesionowej i odpowiedź konserwatora zabytków

Sprawa przydrożnej kapliczki na osiedlu Fabrycznym w Brzegu Dolnym nabiera tempa. Mieszkańcy wywiesili na jej ogrodzeniu wymowny baner sprzeciwiający się wyburzeniu, a do naszej redakcji dotarła właśnie odpowiedź Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków we Wrocławiu. Mamy też już odpowiedź burmistrza Ireneusza Fury.





Przypomnijmy: niepokój mieszkańców osiedla Fabrycznego i sąsiedniego Warzynia wywołały zapowiedzi prac drogowych przy ulicy Jesionowej. Brak pełnych informacji o ich dokładnym zakresie sprawił, że lokalna społeczność zaczęła obawiać się o los wiekowej kapliczki, gromadząc się przy niej na wspólnej modlitwie. Na niebieskim ogrodzeniu tuż przed białą kapliczką zawisł własnoręcznie przygotowany baner ozdobiony biało-czerwonymi chorągiewkami. Widnieje na nim jednoznaczny komunikat: *„Maryjo Królowo Polski módl się za nami! Nie ma naszej zgody na wyburzenie tej kapliczki ~ Mieszkańcy ~".*

Konserwator zabytków: obiekt bez ochrony prawnej

Zwróciliśmy się do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków we Wrocławiu z pytaniem o status prawny obiektu. Odpowiedź przekazała Magdalena Waleszczyk, starszy inspektor WUOZ:

„W odpowiedzi na zapytanie, dotyczące formy ochrony kapliczki przydrożnej, zlokalizowanej przy ogródkach działkowych na ulicy Jesionowej w Brzegu Dolnym, uprzejmie informuję, że nie posiadamy w naszych zasobach żadnych informacji dotyczących historii przedmiotowego obiektu. Kapliczka nie jest wpisana do rejestru zabytków, nie jest ponadto ujęta w gminnej ewidencji zabytków (GEZ) miasta Brzeg Dolny."

Oznacza to, że kapliczka nie posiada formalnej ochrony konserwatorskiej, a jej zachowanie w dotychczasowym miejscu zależy od konkretnych rozwiązań projektowych oraz decyzji podmiotów zaangażowanych w inwestycję.

Z odpowiedzi przekazanej przez Wydział Inwestycji dolnobrzeskiego magistratu wynika, że przebudowa ulicy Jesionowej nie jest inwestycją gminną, będzie ona realizowana w całości przez prywatnego dewelopera w ramach jego przedsięwzięcia w tym rejonie. Jednocześnie magistrat poinformował, że plany przestrzenne nie obejmują obiektu małej architektury, jakim jest kapliczka. Który deweloperów będzie realizował zadanie? Czekamy na odpowiedź, po czym zwrócimy się z pytaniem o zakres prac i czy są uzasadnione obawy? Czy może wprowadzenie w błąd starszych osób? Wiemy już jedno, że gmina nie ma zamiaru nic wyburzać.

Ireneusz Fura, burmistrz Brzegu Dolnego, przekazał nam, że dla Gminy obiekty sakralne są bardzo ważne i ta nie zamierza ich wyburzać. - To kolejna nieprawdziwa informacja - przekazuje burmistrz Fura. Na dowód dodaje: - Gmina zamierza wyremontować krzyż przy ul. 1 Maja i ul. Mostowej - dodaje włodarz.

ki

eprasa.pl 5ba5663823

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO
www.kuriergmin.pl

Dobra szkoła, ale demografia jest bez

Zaledwie czworo uczniów w piątej klasie, sześcioro w szóstej i dziewięcioro w siódmej. W całej Szkole Podstawowej im. Janusza Korczaka w Krzydlinie Wielkiej uczy się obecnie 85 uczniów, a kolejnych 10 dzieci uczęszcza do oddziału przedszkolnego. Rodzice, nauczyciele, psycholog i przedstawiciele placówki opiekuńczo-wychowawczej „Wiosna" przekonują, że jest to szkoła wyjątkowa. I trudno odmówić im racji. Problemem pozostaje jednak demografia i ekonomia.


Radni, którzy przyszli na spotkanie zasiedli do stołu z dyrektor szkoły Bożeną Szpak.



Przypomniano radnym całą historię szkoły.


Przedstawiciele z Domu Dziecka Wiosna zabrali głos w sprawie likwidacji.

W spotkaniu z mieszkańcami uczestniczyli radni Rady Miejskiej w Wołowie: Jan Zygoń – przewodniczący Komisji Oświaty, Emilia Świątek, Zbigniew Czeryba, Paweł Czarny, Jakub Jarmuszczak, Marcin Malinowski, Robert Stępień oraz Agnieszka Sabat i Krzysztof Rzeszowski. Głos w dyskusji zabrał również były radny Łukasz Ciołek. Na spotkanie zaproszono wszystkich radnych, nie zaproszono natomiast burmistrza.

Szkoła, którą budowali mieszkańcy

Mieszkańcy Krzydliny Wielkiej przedstawili szereg argumentów przemawiających za utrzymaniem placówki. Przypomnieli historię jej powstania, zaangażowanie mieszkańców, którzy poświęcali swój czas, pracę i pieniądze na jej budowę. Dzisiaj szkoła pełni nie tylko funkcję edukacyjną, ale również społeczną. Jest miejscem integracji mieszkańców, organizacji uroczystości i lokalnych wydarzeń.

– Ludzie tę szkołę budowali nie tylko cegłami. Budowali ją swoją pracą, pieniędzmi, czasem i zaangażowaniem. Dlatego dzisiaj, kiedy rozmawiamy o przyszłości tej placówki, nie możemy patrzeć na nią wyłącznie jak na budynek, który generuje koszty – mówiła przewodnicząca rady rodziców.

Małe klasy są atutem, ale i problemem

Według danych przedstawionych podczas spotkania liczebność poszczególnych klas wygląda następująco:
* klasa I – 16 uczniów,
* klasa II – 13 uczniów,
* klasa III – 14 uczniów,
* klasa IV – 12 uczniów,
* klasa V – 4 uczniów,
* klasa VI – 6 uczniów,
* klasa VII – 9 uczniów,
* klasa VIII – 11 uczniów.

Spośród wszystkich 95 dzieci aż 36 pochodzi spoza obwodu szkoły. Placówkę wybierają m.in. rodzice z Wołowa, Lubiąża czy Mojęcic. Z samego Wołowa do Krzydliny Wielkiej uczęszcza 12 dzieci. To z jednej strony świadczy o atrakcyjności szkoły, z drugiej pokazuje, jak istotne dla jej funkcjonowania jest pozyskiwanie uczniów z innych miejscowości.

Szkoła, w której dzieci odzyskują poczucie własnej wartości

Najmocniejsze argumenty w obronie placówki padły jednak z ust psychologa, rodzin zastępczych oraz przedstawicieli domu dziecka „Wiosna" w Krzydlinie Małej. Obecnie do szkoły uczęszcza 16 wychowanków tej placówki. Ponadto, jak poinformowano podczas spotkania, 25 dzieci posiada opinie, a 13 orzeczenia. Według przedstawicieli szkoły około 40 proc. całej społeczności szkolnej ma specjalne potrzeby edukacyjne.

Podczas spotkania wielokrotnie podkreślano, że kameralne warunki, indywidualne podejście nauczycieli oraz oferta terapeutyczna są największymi atutami tej szkoły. Rodzice opowiadali o dzieciach, które przeniesione z innych placówek odzyskały poczucie bezpieczeństwa, wiarę we własne możliwości i chęć do nauki.

Przedstawiciele domu dziecka zwracali uwagę na szczególną sytuację swoich wychowanków. Niektóre dzieci trafiają do placówki w wyniku interwencji policji czy kuratorów, a już następnego dnia muszą pójść do nowej szkoły. Nauczyciele w Krzydlinie mają wieloletnie doświadczenie w pracy z dziećmi po traumatycznych przeżyciach.

- Szkołę można zamknąć jedną uchwałą. Można zorganizować transport, wskazać inną placówkę i przenieść dokumentację uczniów - mówiła przewodnicząca rady rodziców, podkreślając, że nie można w ten sam sposób przenieść zaufania, które dziecko budowało przez lata.

Radni nie mają uchwały, mieszkańcy nie mają informacji

Podczas spotkania nie brakowało emocji. Radni wielokrotnie podkreślali, że nie otrzymali projektu uchwały dotyczącej likwidacji szkoły, a zatem trudno im odnosić się do decyzji, która formalnie nie została jeszcze podjęta.

Z kolei mieszkańcy zwracali uwagę, że od miesięcy słyszą pogłoski o planowanym zamknięciu placówki, a jednocześnie nie otrzymują jednoznacznych informacji ze strony urzędu.

To właśnie brak komunikacji i przedłużający się stan niepewności budzą ich największą frustrację. Za powstałe zamieszanie obwiniają urzędników.



eprasa.pl 5ba5663823

litosna. Co dalej z Krzydliną Wielką?



Na sali zebrało się wielu mieszkańców.



Emocje brały górę, pytania i odpowiedzi jeszcze toczyły się po spotkaniu w internecie.



Zdaniem rodziców pogłoski o likwidacji szkoły już wyrządziły jej szkodę. Część rodzin miała w tym roku zrezygnować z zapisania dzieci do Krzydliny Wielkiej w obawie przed koniecznością zmiany placówki po zaledwie roku nauki.

Mieszkańcy zapowiadają również swoje pojawienie się na sesji Rady Miejskiej w Wołowie, do czego zachęcał ich radny Paweł Czarny. Jego zdaniem argumenty, które padły podczas spotkania, powinni usłyszeć również pozostali radni.

Stowarzyszenie, siostry zakonne czy gmina?

Przewodniczący Komisji Oświaty Jan Zygoń zapytał podczas spotkania o możliwość prowadzenia szkoły przez Stowarzyszenie Mieszkańców Krzydliny Wielkiej „Kreda". Pomysł ten nie spotkał się jednak z przychylnym przyjęciem zgromadzonych. Dzień po publikacji naszego tekstu z wideo w internecie, Stowarzyszenie odcięło się od tego pomysłu.

Być może jest to również efekt krążących od miesięcy pogłosek dotyczących przyszłości placówki. Już wcześniej w przestrzeni publicznej pojawiały się informacje o rzekomej możliwości prowadzenia szkoły przez siostry zakonne.

I o ile o różnych modelach funkcjonowania placówki można i warto rozmawiać, o tyle mieszkańcy mają już dosyć niesprawdzonych informacji. Chcą rozmawiać o faktach, konkretnych propozycjach i rzeczywistych zamiarach samorządu.

Demografia jest bezlitosna

Fakty demograficzne nie napawają jednak optymizmem. Jak wynika z danych przytoczonych podczas spotkania, w całej gminie Wołów w tym roku odnotowano dotychczas zaledwie 81 urodzeń. Tymczasem samorząd prowadzi sześć szkół podstawowych.

Na problem ten zwracali uwagę radni Robert Stępień oraz Marcin Malinowski. Stępień podkreślał, że radni nie mają projektu uchwały, do którego mogliby się odnieść, jednak problemu demograficznego nie sposób ignorować. Z kolei radny Jakub Jarmuszczak zwrócił uwagę na drugą stronę tego samego zjawiska. Społeczeństwo się starzeje, a gmina będzie potrzebowała coraz więcej miejsc zapewniających opiekę osobom starszym.

Dzisiaj dyskusja dotyczy Krzydliny Wielkiej i Warzęgowa, ale w niedalekiej przyszłości podobne problemy mogą dotknąć szkoły w Lubiążu i Starym Wołowie, a także placówki miejskie.

Koszty zatrudnienia nauczycieli, administracji, ogrzewania czy utrzymania budynków nie maleją proporcjonalnie do liczby uczniów. Niezależnie od tego, czy w klasie jest czworo, czy dwadzieścioro dzieci, trzeba zrealizować podstawę programową.

Paradoksalnie to właśnie mała liczebność klas, która z ekonomicznego punktu widzenia jest największą słabością szkoły, z pedagogicznego punktu widzenia okazuje się jej największym atutem.

Łukasz Ciołek: Bomba tykała od lat

Swoje spostrzeżenia dotyczące przyszłości gminnej oświaty przedstawił również Łukasz Ciołek, były radny Rady Miejskiej w Wołowie. Zwrócił uwagę, że problemy demograficzne nie pojawiły się nagle, a samorząd miał czas, aby się do nich przygotować.

– Z argumentem dotyczącym demografii oczywiście nie wygramy. Ale o tym, ile będzie dzieci w pierwszej klasie, wiemy już od siedmiu lat, bo wtedy te dzieci się rodziły. O tym, jak powinna się zmieniać szkoła, jak powinien się zmieniać system oświaty, wiemy od co najmniej pięciu, siedmiu lat. I na tę sytuację można było się w jakiś sposób przygotować – mówił Łukasz Ciołek.

Przypomniał również, że każdego roku w sierpniu Komisja Oświaty odwiedza gminne placówki, spotyka się z dyrektorami i zapoznaje się ze stanem infrastruktury oraz potrzebami remontowymi. Problemy techniczne budynków szkolnych również nie powinny więc być dla samorządu zaskoczeniem.

Jednocześnie były radny zwrócił uwagę na ograniczone możliwości finansowe gminy.

– Tutaj może będę takim adwokatem diabła, jeżeli chodzi o urząd. Kołdra jest krótka. Trzeba patrzeć na budżet jako na całość – podkreślał, przypominając, że poza oświatą gmina musi finansować również służbę zdrowia, inwestycje, drogi czy kanalizację, a także ponosić koszty obsługi zadłużenia.

Czy likwidacja szkoły rzeczywiście przyniesie oszczędności?

Ciołek przestrzegał jednak przed zbyt uproszczonym wyliczaniem oszczędności wynikających z ewentualnej likwidacji szkoły.

Podczas spotkania część rodziców zadeklarowała bowiem, że w przypadku zamknięcia placówki nie zamierza posyłać swoich dzieci do szkół w Wołowie czy Lubiążu, ale wybierze placówki w sąsiednich gminach.

Wraz z tymi uczniami gminny system oświaty może stracić również część środków finansowych. Pozostaną natomiast koszty zabezpieczenia budynku oraz potencjalnie część kosztów zatrudnienia nauczycieli, jeżeli znajdą oni zatrudnienie w innych gminnych szkołach.

Były radny zwrócił także uwagę, że porównywanie kosztów utrzymania jednego ucznia bez uwzględnienia specyfiki placówki i zakresu oferowanych przez nią zajęć terapeutycznych może prowadzić do mylnych wniosków.

– Ja dzisiaj recepty na to, jak rozwiązać ten problem, nie mam. Jak byłem radnym, sygnalizowałem wielokrotnie: demografia nas w końcu doścignie i wtedy będziemy mieli problem. (…) Wcale się nie obruszam na to, że państwo macie ochotę walczyć o swoją szkołę, bo wiem, jaka to jest dla was wartość. Ja tylko sygnalizuję, że już wcześniej ta bomba tykała. Bomba tykała i wybuchła.

Zdaniem byłego radnego potrzebna jest dziś dyskusja nie tylko o przyszłości poszczególnych placówek, ale o całym systemie oświaty w gminie Wołów, z udziałem dyrektorów szkół, burmistrza i skarbnika gminy.

Szkoła integracyjna szansą na przetrwanie?

Dyrektor szkoły przypomniała, że już od 2013 roku proponuje przekształcenie placówki w szkołę integracyjną. Odwiedzała nawet podobną placówkę na terenie gminy Polkowice, aby zapoznać się z jej funkcjonowaniem.

Jej zdaniem w Krzydlinie Wielkiej już teraz istnieją warunki pozwalające na utworzenie kilku oddziałów integracyjnych.

Taka oferta mogłaby przyciągnąć uczniów nie tylko z gminy Wołów, ale również z sąsiednich samorządów. Tym bardziej że, jak przekonywano podczas spotkania, rośnie zapotrzebowanie na edukację dzieci neuroróżnorodnych, które nie zawsze dobrze funkcjonują w dużych klasach, a jednocześnie nie wymagają nauczania w szkole specjalnej.

Rodzice pytali także o możliwości pozyskania środków zewnętrznych na termomodernizację budynku, wymianę pieca i remont dachu. Chcieli wiedzieć, czy samorząd podejmował działania w tym kierunku, zanim zaczęto rozważać likwidację placówki.

Nie każdą szkołę da się uratować

Słuchając argumentów rodziców, nauczycieli i specjalistów, trudno nie odnieść wrażenia, że w Krzydlinie Wielkiej przez lata udało się stworzyć coś wartościowego. Jednak nawet najlepsza szkoła nie jest w stanie odwrócić trendów demograficznych. Nie każdą placówkę uda się uratować. Trzeba mieć tego świadomość, niezależnie od tego, jak wiele wysiłku lokalna społeczność włoży w jej obronę. To co jest pewne po tym spotkaniu, to że warto rozmawiać.

martaringart@kuriergmin.pl

eprasa.pl 5ba5663823

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO
www.kuriergmin.pl

Bomba w ratuszu, ponad 200 osób ewakuowanych. Burmistrz: „W boju poznajemy siebie do końca”

Ponad 200 osób trzeba było ewakuować podczas wtorkowych ćwiczeń z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej w Wołowie. Scenariusz obejmował m.in. rozszczelnienie instalacji gazowej przy szkole, niebezpieczną przesyłkę w ratuszu i interwencję policyjnych pirotechników. Urząd na kilka godzin wstrzymał obsługę mieszkańców. – Pięć minut i 40 sekund i wszyscy pracownicy wyszli z ratusza – mówi burmistrz Dariusz Chmura.



Fot. Dagmara Zielińska

Ćwiczenia miały sprawdzić nie tylko szybkość ewakuacji, ale także współpracę różnych służb i instytucji.



Fot. Dagmara Zielińska

W działaniach uczestniczyły również jednostki OSP z Krzydliny Wielkiej, Krzydliny Małej, Lubiąża i Orzeszkowa.



Fot. Dagmara Zielińska

Dariusz Chmura, burmistrz Wołowa, obserwował przebieg ćwiczeń i oceniał przygotowanie pracowników urzędu do ewakuacji.



Fot. Dagmara Zielińska

Sierż. Kornela Pogwizd opowiadała o działaniach policyjnego psa wyszkolonego do wykrywania materiałów wybuchowych oraz pracy sekcji minersko-pirotechnicznej.

We wtorek, 17 listopada, Wołów objęły powiatowe ćwiczenia służb i instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo mieszkańców. Nie był to wyłącznie pokaz działań ratowniczych. Trzeba było przeprowadzić ewakuację szkoły, sprawdzić reakcję pracowników urzędu na informację o bombie i skoordynować pracę kilku różnych służb. Wszystko według wcześniej przygotowanego scenariusza, ale z zachowaniem procedur, które w prawdziwej sytuacji mogłyby decydować o ludzkim zdrowiu i życiu.

Ćwiczenia zorganizowało Starostwo Powiatowe w Wołowie. Jak wyjaśnia Marta Mosiek, kierownik zarządzania kryzysowego w starostwie, zaplanowano kilka zdarzeń wymagających reakcji służb i współpracy różnych instytucji.

– W dniu dzisiejszym odbywają się zaplanowane ćwiczenia z obrony cywilnej i ochrony ludności. Sprawdzamy swoją gotowość w razie określonej sytuacji – mówiła podczas ćwiczeń Marta Mosiek.

Alarm gazowy przy szkole. Ewakuowano 145 osób

Pierwszy z epizodów rozegrał się w rejonie Zespołu Szkół Zawodowych w Wołowie przy ul. Spacerowej. Scenariusz zakładał awarię i rozszczelnienie instalacji gazowej w pobliżu placówki. W takiej sytuacji najważniejsze było szybkie rozpoznanie zagrożenia i podjęcie decyzji o opuszczeniu budynku.

– Po przeanalizowaniu sytuacji przez panią dyrektor została podjęta próba ewakuacji uczniów. Miejscem tej zbiórki ewakuacyjnej był plac OSiR-u przy ul. Trzebnickiej w Wołowie – relacjonuje Marta Mosiek.

Do akcji włączyli się strażacy i policjanci. Konieczne było również zapewnienie transportu, którym uczniowie i nauczyciele mogli bezpiecznie opuścić zagrożony rejon.

– Ta ewakuacja była przeprowadzona autobusami, które przygotowało zarządzanie kryzysowe ze starostwa. Dzieci zostały ewakuowane ze szkoły w bezpieczne miejsce, które znajdowało się na terenie stadionu miejskiego OSiR – wyjaśnia mł. bryg. Daniel Lisiecki, zastępca komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Wołowie.

Skala tego działania była niemała. Jak przekazała kierownik zarządzania kryzysowego, ze szkoły ewakuowano 145 osób, w tym uczniów i nauczycieli.

Podejrzana przesyłka w ratuszu. W środku był ładunek wybuchowy

Drugi epizod rozegrał się w Urzędzie Miejskim w Wołowie. Tym razem scenariusz zakładał znalezienie niebezpiecznej przesyłki. Na miejsce skierowano policyjne patrole oraz straż pożarną. Pracownicy musieli opu-

eprasa.pl 5ba5663823


Fot. Dagmara Zielińska


Fot. Dagmara Zielińska

ścić budynek, a dalsze czynności przejęły służby.

– W urzędzie miasta i gminy Wołów doszło do zidentyfikowania niebezpiecznej przesyłki. Na miejsce zostały zadysponowane patrole policji oraz straż pożarna, a w wyniku działań ustalono, że przesyłka jest niebezpieczna i jest to podłożony ładunek wybuchowy – opowiadał mł. bryg. Daniel Lisiecki.

W działaniach uczestniczył policyjny pies wyszkolony do wykrywania materiałów wybuchowych. O szczegółach mówi sierż. Kornela Pogwizd.

– Na miejsce został wezwany pies zajmujący się wykrywaniem materiałów wybuchowych. Potwierdził on, że na terenie gminy znajdują się materiały wybuchowe. Następnie na miejsce została wezwana sekcja minersko-pirotechniczna Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji we Wrocławiu, która zabezpieczyła ładunek – relacjonuje policjantka.

W ćwiczeniach sprawdzono więc nie tylko samą ewakuację, ale również współpracę policjantów z pozostałymi służbami i procedury postępowania w przypadku podejrzenia podłożenia materiału wybuchowego.

Z ratusza ewakuowano 52 pracowników oraz jednego petenta. Co istotne, pracownicy nie mieli po prostu czekać na zakończenie działań. Zgodnie ze scenariuszem mieli zostać przeniesieni do zastępczego miejsca pracy.

Burmistrz Dariusz Chmura zdradził, że niebezpieczny przedmiot znajdował się na korytarzu, w niszczarce. Jak szybko udało się opuścić budynek?

– Pięć minut i 40 sekund i wszyscy pracownicy wyszli z ratusza – podkreśla Dariusz Chmura.

Burmistrz zaznacza, że chociaż pracownicy wiedzieli, iż uczestniczą w ćwiczeniach, nie potraktowali sytuacji jako formalności.

– Było wiadomo, że są to ćwiczenia, ale poważnie do tego podeszli. Muszę powiedzieć, że po ostatnich wydarzeniach w kraju myślę, że każdy z nas myśli cały czas o bezpieczeństwie. Swoim, najbliższych czy pracowników, albo mieszkańców, jak w moim przypadku. Stąd też bardzo poważnie podeszliśmy do tych ćwiczeń – mówi.

Doświadczenie z powodzi 2024 roku. „W boju poznajemy siebie do końca”

Wtorkowe działania były szkoleniem, ale dla burmistrza Wołowa temat reagowania na sytuacje kryzysowe nie jest nowy. Jednym z najpoważniejszych doświadczeń, z jakimi musiał się zmierzyć podczas swojej pracy, była powódź w 2024 roku.

Zapytaliśmy Dariusza Chmurę, czy wcześniejsze ćwiczenia i symulacje pomagały mu później w podejmowaniu decyzji podczas rzeczywistego zagrożenia.

– Największym takim doświadczeniem była dla mnie powódź z 2024 roku. Ale jeśli mówimy o ćwiczeniach, to z Leszkiem Kołtunem robiliśmy już takie ćwiczenia i symulacje. One dają efekt. Wiem, jak się zachować. Ja to od zawsze traktowałem poważnie, a dzisiaj widzę, że pracownicy czy mieszkańcy też traktują to poważnie – mówi burmistrz.

Jednocześnie zwraca uwagę, że nawet najlepsze przygotowanie teoretyczne nie jest w stanie całkowicie przewidzieć ludzkich reakcji w obliczu prawdziwego niebezpieczeństwa.

– W czasie powodzi wyraźnie widać, kto jakie ma predyspozycje. Można być wyszkolonym, ale niestety psychika działa, jak działa. Widziałem różne osoby, po których nie spodziewałem się, że nie dadzą sobie rady, a nie poradziły sobie. Były też osoby, po których nie spodziewałem się, że sobie poradzą, a sobie poradziły. Tak naprawdę w boju, w sytuacji kryzysowej, poznajemy siebie do końca – opowiada Dariusz Chmura.

Przypomina, że podczas powodzi musiał podejmować decyzje w bardzo krótkim czasie, a ich skutki dotyczyły setek osób.

– Ja musiałem podejmować decyzje bardzo krótkie i skutkujące dla setek osób. Stąd też ta odpowiedzialność powoduje, że to jest potworny stres. A jeszcze wojewoda kazał ogłosić mi ewakuację, to już w ogóle – dodaje.

W ćwiczeniach uczestniczyło około 30 strażaków

W działania zaangażowano nie tylko policję i Państwową Straż Pożarną. Uczestniczyły w nich również jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z Krzydliny Wielkiej, Krzydliny Małej, Lubiąża i Orzeszkowa, zespoły ratownictwa medycznego Powiatowego Centrum Medycznego, pracownicy starostwa i urzędu miejskiego, szkoły oraz Przedsiębiorstwa Dróg i Mostów w Wołowie.

– Siły i środki zaangażowane w ćwiczenia ze straży pożarnej to około 30 osób – informuje mł. bryg. Daniel Lisiecki.

Jak podkreśla zastępca komendanta powiatowego PSP, takie działania są potrzebne, ponieważ pozwalają wyciągnąć wnioski, które można wykorzystać podczas rzeczywistych interwencji.

– Takie ćwiczenia są potrzebne i na pewno będziemy co najmniej raz do roku w nich uczestniczyć, ponieważ wnioski, które wyciągniemy z tych ćwiczeń, pozwolą na lepsze przygotowanie się do realnych sytuacji zagrożenia – zapowiada.

Marta Mosiek zwraca natomiast uwagę, że podobne szkolenia mają odbywać się regularnie.

– Takich ćwiczeń możemy się spodziewać więcej. Jest zalecenie, żeby raz na pół roku przeprowadzać takie ćwiczenia – mówi kierownik zarządzania kryzysowego w Starostwie Powiatowym w Wołowie.

Wołów chce dalej ćwiczyć

Czy mieszkańcy mogą spodziewać się kolejnych podobnych działań? Burmistrz zapewnia, że przygotowania do sytuacji kryzysowych prowadzone są w gminie od kilku lat. Jak zaznacza, nie chodzi wyłącznie o same ćwiczenia, ale również o wyposażenie i planowanie różnych scenariuszy zagrożeń.

– Trzeba robić takie ćwiczenia. Ja już od kilku lat je robię i, nie strasząc mieszkańców, przygotowywaliśmy się na sytuacje kryzysowe. Dzięki temu w stosunku do innych gmin czy powiatów jesteśmy naprawdę daleko do przodu – ocenia Dariusz Chmura.

Dodaje, że doświadczenia ostatnich lat, w tym pełnoskalowa wojna w Ukrainie, sprawiły, że kwestie bezpieczeństwa i przygotowania na różne zagrożenia nabrały jeszcze większego znaczenia.

– Mogę powiedzieć, że gmina Wołów ma wiele sprzętu, jesteśmy przygotowani i cały czas myślimy o różnego rodzaju ćwiczeniach, które spowodują, że będziemy się czuć bezpieczniejsi – podsumowuje burmistrz.

Wtorkowe ćwiczenia pozwoliły sprawdzić, jak w praktyce przebiega współpraca urzędu, szkoły, służb ratunkowych i samorządów. Ich efektem powinny być również wnioski dotyczące tego, co zadziałało zgodnie z planem, a co wymaga poprawy. Bo podczas prawdziwego zagrożenia nie będzie już czasu na przypominanie sobie procedur.

Dagmara Zielińska



Fot. Dagmara Zielińska

Funkcjonariusze grupy minersko-pirotechnicznej z Wrocławia prowadzili działania związane z podejrzeniem podłożenia ładunku wybuchowego w ratuszu.



Fot. Dagmara Zielińska

Do Urzędu Miejskiego w Wołowie skierowano policyjne patrole i straż pożarną.

eprasa.pl 5ba5663823

Mówili, że utoną. One podbiły oceany. Wyjątkowy wieczór z filmem „Maiden” i debatą w WOK

2 grudnia 2026 roku w Wołowskim Ośrodku Kultury (WOK) odbędzie się wyjątkowe spotkanie w ramach cyklu Dolnośląskie Kino Kobiet. W programie wieczoru zaplanowano bezpłatną projekcję głośnego dokumentu „Maiden” w reżyserii Alexa Holmesa oraz otwartą debatę po seansie.



Wydarzenie skierowane jest do mieszkanek Wołowa i okolic, które szukają inspirującego kina z ważnym przesłaniem oraz przestrzeni do wartościowej rozmowy. Spotkanie rozpocznie się o godzinie **17:30** w siedzibie **Wołowskiego Ośrodka Kultury przy ul. Sikorskiego 6**.

O czym jest film „Maiden” (reż. Alex Holmes)?

„Maiden” to poruszający, wielokrotnie nagradzany film dokumentalny opowiadający prawdziwą historię **Tracy Edwards** – 24-letniej Brytyjki, która w 1989 roku dokonała rzeczy uznawanej wówczas za niemożliwą. Jako pierwsza w historii stworzyła wyłącznie kobiecą załogę i stanęła na starcie morderczych regat dookoła świata *Whitbread Round the World Race*.

Obraz Alexa Holmesa śledzi drogę Edwards od pracy kucharki na jachtach czarterowych, przez zderzenie ze ścianą uprzedzeń, seksizmu i kpin ze strony prasy oraz potencjalnych sponsorów, aż po samodzielny remont wysłużonego jachtu i walkę z żywiołem na najniebezpieczniejszych wodach globu. Dzięki unikalnym, archiwalnym nagraniom rejestrowanym bezpośrednio na pokładzie oraz współczesnym wywiadom z uczestniczkami rejsu, film staje się uniwersalną opowieścią o sile determinacji, solidarności i przekraczaniu granic narzucanych przez otoczenie.

Debata po seansie: kobieca siła, odwaga i przekraczanie barier

Integralną częścią wydarzenia w **WOK w Wołowie** będzie dyskusja po zakończeniu projekcji. Organizatorzy zapraszają uczestniczki i uczestników do wymiany refleksji na temat odwagi w podejmowaniu wyzwań, przełamywania stereotypów oraz wzajemnego wsparcia w codziennym życiu. To doskonała okazja do wspólnego spędzenia wieczoru z mamą, siostrą, przyjaciółką czy znajomymi.

Dolnośląskie Kino Kobiet w Wołowie – najważniejsze informacje i zapisy

Spotkanie odbędzie się w środę, **2 grudnia 2026 roku o godzinie 17:30**, w sali **Wołowskiego Ośrodka Kultury (WOK) przy ul. Sikorskiego 6 w Wołowie**. W programie wieczoru znalazła się projekcja głośnego filmu dokumentalnego „Maiden” w reżyserii Alexa Holmesa, a bezpośrednio po seansie – otwarta debata dla uczestniczek i uczestników. Wstęp na wydarzenie jest całkowicie bezpłatny, jednak ze względu na ograniczoną liczbę miejsc obowiązują wcześniejsze zapisy. Bezpłatną wejściówkę można zarezerwować wygodnie przez internet na stronie https://tiny.pl/zz8b54vwf lub telefonicznie pod numerem **606 333 897**.

Iwona Ikoniak

Dwa światy, jedna przestrzeń. Wernisaż wystawy malarstwa Aleksandry Zając i Stanisława Ryczka w Galerii DOK

W Galerii Dolnobrzeskiego Ośrodka Kultury odbył się wernisaż wspólnej wystawy malarstwa Aleksandry Zając i Stanisława Ryczka zatytułowanej „Nie tylko realizm”. Artyści związani z Wołowem zaprezentowali dwa odmienne spojrzenia na sztukę. Ekspozycję można oglądać jeszcze tylko przez kilka dni, do 1 grudnia.



Wernisaż odbył się 6 listopada i zgromadził miłośników sztuki z powiatu wołowskiego. Inicjatorem wspólnej wystawy był Stanisław Ryczek, który zaprosił Aleksandrę Zając do artystycznej współpracy. Dla malarki był to pierwszy oficjalny pokaz twórczości przed dolnobrzeską publicznością.

Aleksandra Zając – precyzja i tradycja

Aleksandra Zając jest absolwentką konserwacji i restauracji dzieł sztuki na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Doświadczenie konserwatorskie wykorzystuje w swojej twórczości, przywiązując dużą wagę do techniki i tradycyjnego warsztatu malarskiego.

Na wystawie prezentuje przede wszystkim portrety i przedstawienia postaci ludzkich. Szczególną uwagę zwraca jej „złota kolekcja”, w której wykorzystuje tradycyjne techniki złoceń płatkowych. Artystka ma na koncie liczne nagrody i wystawy, m.in. w Wołowie i Lubinie.

Stanisław Ryczek – kolor i eksperyment

Stanisław Ryczek, wołowianin tworzący od 1980 roku, prezentuje malarstwo o wyrazistej fakturze, intensywnych barwach i zróżnicowanej tematyce. W jego pracach można odnaleźć portrety, akty, sceny rodzajowe oraz nawiązania do dzieł dawnych mistrzów, w tym Leonarda da Vinci.

Artysta od lat uczestniczy w wystawach i plenerach w całej Polsce. W 2021 roku został uhonorowany dyplomem Ministra Kultury za wieloletnią działalność artystyczną. Jest również autorem dwóch książek.

Ostatnie dni wystawy

Wspólna ekspozycja pokazuje, jak różnymi drogami można dochodzić do artystycznego wyrazu. Precyzyjny warsztat Aleksandry Zając spotyka się tu ze swobodą twórczą i eksperymentami Stanisława Ryczka. Wystawę „Nie tylko realizm” można oglądać **do 1 grudnia 2026 roku** w Galerii Dolnobrzeskiego Ośrodka Kultury przy ul. Kolejowej 29 w Brzegu Dolnym. **Wstęp jest bezpłatny.**

Iwona Ikoniak



eprasa.pl 5ba5663823



„Kiedy wojska radzieckie opuściły klasztor, byli tu ludzie, którym zależało”

Znał klasztor, zanim pojawiły się odnowione sale i dzisiejsze trasy zwiedzania. Zaglądał do piwnic, pomagał przy pracach, doglądał obiektu i angażował się w jego ratowanie jeszcze przed powstaniem Fundacji Lubiąż. Wiele widział, dużo pamięta. Nasz rozmówca chce pozostać anonimowy, ale jego tożsamość jest znana redakcji. Rozmawiamy o powojennych losach klasztoru, ludziach, którzy próbowali się nim opiekować, oraz tajemnicach, które wciąż czekają na wyjaśnienie.


Fot. Maciej Kryształek

Klasztor w Lubiążu remontowany jest od ponad trzech dekad i odzyskuje dawną świetność dzięki pasjonatom. Ale ciągle nie ma pomysłu na jego zagospodarowanie.

- Kiedy wojska radzieckie opuściły klasztor w 1948 roku, został ogromny, zniszczony obiekt. Kto go później pilnował?

- Jednym z pierwszych stróżów, których pamiętam z opowieści, był Wawrzyniec Witka. Później był Boniecki, przybysz z Francji, a następnie Mirosław Rożek, pracownik Muzeum Narodowego. Rożek to już cała epoka. Później współpracowaliśmy, był również wiceprezesem naszego Towarzystwa Przyjaciół Lubiąża. Trzeba przypominać tych ludzi, bo każdy w jakiś sposób zajmował się klasztorem. Dzisiaj niektóre nazwiska już niewiele komu mówią.

- Ale jeden stróż nie mógł upilnować takiego kompleksu. Ludzie wchodzili do środka?

- Wchodzili. Sam zacząłem dokładniej zwiedzać klasztor, kiedy byłem w szkole średniej. Wcześniej nie wolno mi było tak daleko chodzić. Później zaglądaliśmy w różne miejsca, szukaliśmy, oglądaliśmy. Była ciekawość, były poszukiwania skarbów. Dzisiaj do niektórych z tych miejsc już bym nie wszedł.

- Słyszał pan legendę o próbie kradzieży dzwonu?

- Znam ją z tego, co słyszałem jako dziecko, między innymi u dziadków. Miało się to dziać nocą. Przyjechali złodzieje, próbowali odkręcić dzwon, ale nie przewidzieli jego ciężaru. Spadł i miał zerwać stropy aż na dół. Opowiadano też, że stróż poszedł do ich samochodu i spuścił powietrze z kół. Tyle do mnie dotarło. Nie byłem świadkiem tego zdarzenia.

- Czyli to jedna z historii, które trzeba jeszcze sprawdzić?

-Tak. Powtarzano ją, ale ja znam ją z opowieści. Jeżeli prowadzono jakieś postępowanie, być może gdzieś są dokumenty. Jeden dzwon nadal w klasztorze jest, tylko nie ma serca.

- A Boniecki? Jak został zapamiętany?

- Boniecki i jego psy - to cała historia. Był przybyszem z Francji, miał zdecydowanie lewicowe poglądy. Kiedy przychodzili turyści i pytali, kto zbudował klasztor, odpowiadał: „Murarze”. Nie pamiętam już jego imienia.

- W jakim stanie była krypta, kiedy pan zaczął tutaj zaglądać?

- Była otwarta. Wszystko było przemieszane. Ludzie tam wchodzili, zdarzało się nawet, że chowali się w trumnach. Tak to wówczas wyglądało. Pamiętam też późniejsze porządkowanie i uroczystość w krypcie. Gdzieś miałem protokół z tych prac: co przesiano, co znaleziono. Nie wiem, czy się zachował.

-Dzisiaj oglądamy klasztor jako zabytek. W powojennych latach bywał traktowany przede wszystkim jako miejsce na magazyny.

- Tak. Była między innymi składnica księgarska. Kiedy ją likwidowano, leżały całe sterty książek. Z tamtego czasu mam reprint fraszek Jana Kochanowskiego. Różne rzeczy tutaj przechowywano. Jeżeli nie było wiadomo, co z czym zrobić, przywożono to do Lubiąża. Później zostawało sprzątanie i wynoszenie.

- W pewnym momencie zaczęliście działać jako Towarzystwo Przyjaciół Lubiąża - to były lata 80. Jaka idea wam przyświecała?

- Popularyzacja Lubiąża i szukanie rozwiązania dla klasztoru. Ludzie się zaangażowali, były pomysły, opracowywano koncepcje. Lubiąż kojarzył się wtedy głównie ze szpitalem psychiatrycznym. We Wrocławiu wystarczyło powiedzieć, skąd się jest, i od razu były reakcje. O klasztorze wielu ludzi nie wiedziało. Chcieliśmy to zmienić. Uważałem, że taki obiekt powinien dawać możliwości również mieszkańcom. Pracę, rozwój miejscowości.

- Od czego zaczynaliście?

-Od bardzo konkretnych rzeczy. Oczyszczano teren, przejścia, kostkę. Miejsca, które dzisiaj wydają się oczywistą drogą dojścia, były zarośnięte. Przychodzili ludzie i pracowali. Pamiętam, że również lekarze ze szpitala pomagali przy porządkowaniu terenu. To była ciężka, zwyczajna robota.

- Pan również pomagał przy konserwacji.

-Pracowałem z konserwatorami przy kapliczce i kolumnie maryjnej. Pamiętam usuwanie starych warstw farby z piaskowca. Mały młotek, przecinak i powolne dłubanie. Nie wszystko udało się wtedy skończyć, zabrakło pieniędzy. Z tamtych prac mam jeszcze fragmenty szkieł z latarni.

- Jednym z ważnych działań była obrona płyt nagrobnych. Co się wówczas wydarzyło?

- Dotarła do nas informacja, że muzeum ma zabrać płyty. Raczej pocztą pantoflową, nie pamiętam oficjalnego pisma. Zareagowaliśmy jako Towarzystwo. Wysyłaliśmy protesty, pisma do różnych instytucji. Wtedy z Towarzystwem się liczono. Płyty zostały.

- Dlaczego tak bardzo wam na tym zależało? Tu była jedna wielka ruina.

-To jedne z najcenniejszych rzeczy, które zachowały się w klasztorze. Były związane z tym miejscem. Pamiętam również, że na leśnej drodze do Malczyc znalazłem w śmieciach metalową literę. Oddałem ją Mirkowi Rożkowi. Nie wiem, co później się z nią stało.

- Ratowanie klasztoru polegało również na przyciąganiu tutaj ludzi. Jak organizowaliście wydarzenia?

- Wszystko opierało się na ludziach i ich pasjach. Jeśli ktoś interesował się szachami, organizowaliśmy turniej. Ktoś znał osobę, która mogła pomóc, ktoś potrafił znaleźć nagrody albo sprzęt. Z Mirkiem dobrze się współpracowało. Dogadywaliśmy się i działaliśmy. Kto chciał, ten się włączał.

- Podobno kiedy podświetlili-ście wieże, niektórzy myśleli, że klasztor płonie.

-Załatwiliśmy reflektory przeciwlotnicze. Kiedy nocą oświetlono wieże, wyglądały, jakby były ze szkła, jakby były przezroczyste. Pamiętam, że ludzie przyjeżdżali z Legnicy, bo myśleli, że tu jest pożar. Ktoś nawet nagrał wtedy film. Było sporo takich przedsięwzięć.

- A odkrywanie klasztornych tajemnic? Pan zaglądał również tam, gdzie nie docierali inni.

- Chodziliśmy z kolegą, sprawdzaliśmy różne miejsca. Pamiętam bardzo mroźną zimę. Na zewnątrz mróz uwidocznił zarys zamurowanego wejścia. Tak trafiliśmy do jednego z pomieszczeń. Były dawne instalacje, kanały, przewody, ślady przeróbek. W niektórych miejscach pozostały worki ze skamieniałym cementem. To wszystko budziło ciekawość.

- Każde takie przejście uruchamiało wyobraźnię?

- Oczywiście. Szukaliśmy skarbów. Wchodziło się również do ciasnych kanałów. Dzisiaj bym tego nie zrobił, choćby ze względu na możliwość nagromadzenia gazu. Wtedy człowiek inaczej do tego podchodził.

- W rozmowach o wojennej historii wraca Telefunken. Co udało się panu ustalić?

- Rozmawiałem z dawnym pracownikiem mieszkającym później w Berlinie. Według jego relacji zdążyli wywieźć wyposażenie, a przed odejściem zniszczyli punkty zasilania i łączności. Interesowały mnie dokumenty, nazwiska pracowników, to, czym się zajmowali. Mówimy o badaniach i urządzeniach związanych z radarami.

- Co jest najtrudniejsze przy odtwarzaniu tej historii?

-Każdy coś innego pamięta. Jedne rzeczy zna się z własnego doświadczenia, inne od kogoś. Dopiero dokument pozwala czasem sprawdzić opowieść. Miałem tak podczas rozmów z dawnymi niemieckimi mieszkańcami i pracownikami. Kiedy pokazywałem konkretny zapis, rozmowa wyglądała już inaczej.

- Z czasem działalność Towarzystwa Przyjaciół Lubiąża osłabła. Dlaczego?

- Energia się wyczerpywała. Nie było takiego wsparcia, jakiego potrzebowaliśmy. Ludzie angażowali się z różnych powodów, mieli też swoje sprawy. Dla części z nas to była po prostu pasja.

-Jakie pytanie postawiłby pan dzisiaj ludziom decydującym o przyszłości klasztoru?

-Co dalej? Załóżmy, że znajdą się pieniądze i cały klasztor zostanie wyremontowany. Trzeba przecież później go utrzymać. Zawsze mówiłem, że należy określić koszty utrzymania tego obiektu. Sam remont nie rozwiązuje wszystkiego. Potrzebny jest pomysł na jego dalsze funkcjonowanie.

Rozmawiała
Marta Ringart-Orłowska

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

„Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury”

eprasa.pl 5ba5663823

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO
www.kuriergmin.pl



Na ratunek klasztorowi. Społec

Kiedy pod koniec lat 80. grupa pasjonatów postanowiła ratować lubiąskie opactwo, nikt nie przypuszczał, jak trudnego zadania się podejmuje. Klasztorowi groziła katastrofa budowlana, jego sytuacja prawna była nieuregulowana, brakowało pieniędzy. W historię powstania Fundacji Lubiąż wpisały się również gospodarcze zawirowania pierwszych lat transformacji, a nawet jedna z największych afer III RP - Art-B.

Wracam do historii Lubiąża. Nie po raz pierwszy i zapewne nie ostatni. Od lat, jako dziennikarka, przyglądam się temu, co dzieje się z pocysterskim opactwem. Rozmawiam z ludźmi, którzy je ratowali, z konserwatorami zabytków, samorządowcami i pasjonatami historii. Niektórych z bohaterów tej opowieści nie ma już wśród nas.

Przed laty wspólnie z Tomaszem Bonkiem napisaliśmy książkę „Lubiąż. Klasztor mrocznych tajemnic". Dzisiaj wracam do jednego z jej rozdziałów, napisanego przez Tomka, poświęconego powstaniu Fundacji Lubiąż. Bez znajomości tamtych wydarzeń trudno bowiem zrozumieć, jak wiele wysiłku kosztowało ocalenie tego niezwykłego zabytku.

Klasztor, który nie istniał

Był rok 1988. Wawrzyniec Kopczyński, wojewódzki konserwator zabytków, przyjechał do Wołowa, żeby ustalić, kto jest właścicielem lubiąskiego klasztoru. Nikt nie potrafił mu odpowiedzieć.

W dokumentach znajdowało się 12 hektarów ziemi należącej do Państwowego Funduszu Ziemi. Budynków nie ujęto jako składnika majątku. Jeden z największych zespołów klasztornych Europy, monumentalna budowla z setkami pomieszczeń, w dokumentacji majątkowej właściwie nie istniał. A przecież stał. Niszczał na oczach kolejnych pokoleń mieszkańców Lubiąża.



Tabliczka na ścianie informująca o remoncie
Fot. Maciej Krysztofek
Efekt remontu - Refektarz letni.

Przez dziurawe dachy woda wdzierała się do środka. Wiatr hulał po pustych salach. Mróz niszczył zabytkowe wnętrza. Złodzieje wynosili wszystko, co dało się oderwać od ścian. Poszukiwacze skarbów penetrowali kolejne pomieszczenia.

W części klasztoru przechowywano książki i muzealne eksponaty. Wokół rosły chaszcze, przez które mieszkańcy wydeptywali ścieżki prowadzące do swoich mieszkań urządzonych w budynkach dawnego cysterskiego browaru.

Polska stała u progu wielkich przemian ustrojowych. Nie było jednak zbyt wielu chętnych, by wziąć odpowiedzialność za los dawnego cysterskiego imperium.

„Róbmy coś, przecież to się wszystko wali!"

Michał Pulit był nauczycielem, dyrektorem szkoły, kuratorem oświaty, pracował na placówce dyplomatycznej w Republice Federalnej Niemiec, a później kierował Wydziałem Nauki, Kultury i Oświaty Komitetu Wojewódzkiego PZPR we Wrocławiu.

Podróżował po Europie. Widział francuskie zamki nad Loarą, które zachwycały turystów i same na siebie zarabiały. Kiedy zobaczył Lubiąż, był wstrząśnięty. Pewnego dnia przyszedł do niego Waldemar Sośniak, budowlaniec z Wołowa.

– Panie kierowniku, ku.. mać, jak można dopuścić, aby takie obiekty były w takim stanie. Róbmy coś, przecież to się wszystko wali – wspominał po latach Pulit w rozmowie z Tomaszem Bonkiem.

– Róbmy – odpowiedział. Był rok 1987.

Tak narodził się pomysł powołania fundacji. Do współpracy namówiono ówczesnego wojewodę wrocławskiego Janusza Owczarka, Zakłady Chemiczne Rokita w Brzegu Dolnym oraz przedsiębiorców z Katowic.

Rozpoczęło się opracowywanie statutu, przygotowywanie dokumentów i poszukiwanie pieniędzy.

9 września 1989 roku zarejestrowano Fundację Lubiąż. Była jedną z pierwszych tego typu organizacji w Polsce. Jej podstawowym celem było ratowanie i remont całego zespołu obiektów pocysterskich. Cztery miesiące później, 9 stycznia 1990 roku, podpisano akt notarialny, na mocy którego fundacja przejęła budynki klasztorne oraz prawo użytkowania wieczystego gruntów. Rzeczoznawcy wycenili wówczas obiekt wraz z terenem na ponad 97 miliardów starych złotych. Kapitał założycielski fundacji wynosił zaledwie kilka milionów. Dysproporcja była ogromna.

Trudne początki

Okoliczności przekazania tak cennego zabytku fundacji wzbudziły wiele wątpliwości. Zwracano uwagę na jej niewielkie możliwości finansowe, pośpiech towarzyszący przejęciu nieruchomości i nieścisłości w dokumentach. Jedną z osób, które szczególnie interesowały się sprawą, był Witold Krochmal, pierwszy burmistrz Wołowa po transformacji ustrojowej, późniejszy wojewoda dolnośląski.

Sprawą zajęła się prokuratura, do fundacji wkroczyła Najwyższa Izba Kontroli. Dokumenty badali również urzędnicy wojewódzcy. Tymczasem ludzie zaangażowani w ratowanie klasztoru musieli zmierzyć się z ogromem spraw organizacyjnych. Trzeba było uporządkować dokumentację, opróżnić pomieszczenia zajmowane przez składnicę książek i magazyny muzealne, przygotować obiekt do rozpoczęcia prac konserwatorskich.

- Nie mogłem znieść, że taki obiekt, takiej klasy, był zdany na łaskę i niełaskę losu, że niszczał i nikt nie chciał go ratować - wspominał Michał Pulit.

A klasztor nie mógł dłużej czekać.

W cieniu afery Art-B

W historii powstania Fundacji Lubiąż pojawia się jeszcze jedna niezwykle interesująca postać - Ryszard Janiszewski, katowicki przedsiębiorca i pierwszy prezes fundacji.

W 1992 roku znalazł się na 34. miejscu listy najbogatszych Polaków tygodnika „Wprost". Był związany z licznymi spółkami, a także z Bankiem Handlowo-Kredytowym w Katowicach. Trzy spółki powiązane z jego biznesami - Racom, Cocom i Visa - znalazły się wśród założycieli lubiąskiej fundacji. Początkowo obecność zamożnego przedsiębiorcy dawała nadzieję na pozyskanie wielkich pieniędzy potrzebnych do ratowania zabytku.

Wszystko zmieniła afera Art-B.

Nazwiska Bogusława Bagsika i Andrzeja Gąsiorowskiego znała wówczas niemal cała Polska. Oscylator bankowy, czeki bez pokrycia, ogromne pieniądze i ucieczka za granicę stały się symbolami początków polskiego kapitalizmu. Upadek Art-B pociągnął za sobą również upadek Banku Handlowo-Kredytowego. Pośrednio ucierpiała na tym wiarygodność Fundacji Lubiąż. Nie oznaczało to, że sama fundacja uczestniczyła w aferze. Jednak powiązania biznesowe części jej założycieli sprawiły, że nad przedsięwzięciem zawisły kolejne znaki zapytania.

- Art-B nie miała z nami nic wspólnego. Wszyscy, którzy tworzyli fundację byli pasjonatami. W moim odczuciu nikt nie miał jakichkolwiek prywatnych intencji. Wszyscy chcieliśmy uratować opactwo, któremu w każdej chwili groziła katastrofa budowlana – przekonywał po latach Michał Pulit.

Fundacja przetrwała

Na początku lat 90. rozważano nawet odebranie fundacji klasztoru. Kolejne spotkania, kontrole i dyskusje nie przynosiły jednak odpowiedzi na najważniejsze pytanie: kto sfinansuje ratowanie tak ogromnego zabytku? Najwyższa Izba Kontroli zaleciła między innymi poszerzenie zarządu fundacji o przedstawicieli władz

eprasa.pl 5ba5663823



znicy, milionerzy i afera Art-B

Wołowa oraz powołanie rady, w której zasiedliby ludzie kompetentni w dziedzinie odbudowy zabytków. Kontrole wykazały uchybienia formalne, jednak, jak wynika z materiałów zgromadzonych podczas pracy nad naszą książką, nie ujawniły aferalnej działalności samej fundacji.

W kwietniu 1991 roku jej pierwszy zarząd podał się do dymisji. Zmieniono władze, a z czasem z grona fundatorów usunięto katowickie spółki związane z Janiszewskim. Fundacja przetrwała. Można było wreszcie skoncentrować się na tym, dla czego została powołana. Na ratowaniu klasztoru.

Ratunek przyszedł z Niemiec

Dzisiaj, kiedy wchodzimy do Sali Książęcej, trudno sobie wyobrazić, jak wyglądała ona na początku lat 90. Zniszczone rzeźby, zdewastowane sztukaterie, uszkodzone posadzki, ślady po kulach. W innych częściach klasztoru woda zalewała bezcenne malowidła.

- Dachy były tak dziurawe, że lało się po ścianach. Polichromia w bibliotece została potwornie zniszczona – wspominał Pulit.

Pierwsze znaczące środki na ratowanie opactwa pochodziły z Niemiec. Ogromną rolę odegrała Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej, która przez kolejne lata wspierała odbudowę Lubiąża. - Każdego roku dostawaliśmy pieniądze. W sumie około 9 mln zł - relacjonował Pulit.

W 1993 roku przystąpiono do najpilniejszych prac ratowniczych. Wzmacniano konstrukcję budynków, remontowano dachy, zabezpieczano mury.

Rozpoczęto również remont Sali Książęcej. Trwał trzy lata. Naprawiono grożącą zawaleniem emporę, wymieniono okna i drzwi, uzupełniono marmurową posadzkę, przeprowadzono konserwację dzieł sztuki. Jedno z najwspanialszych barokowych wnętrz w Europie odzyskało swój blask. W kolejnych latach ratowano budynek klasztorny

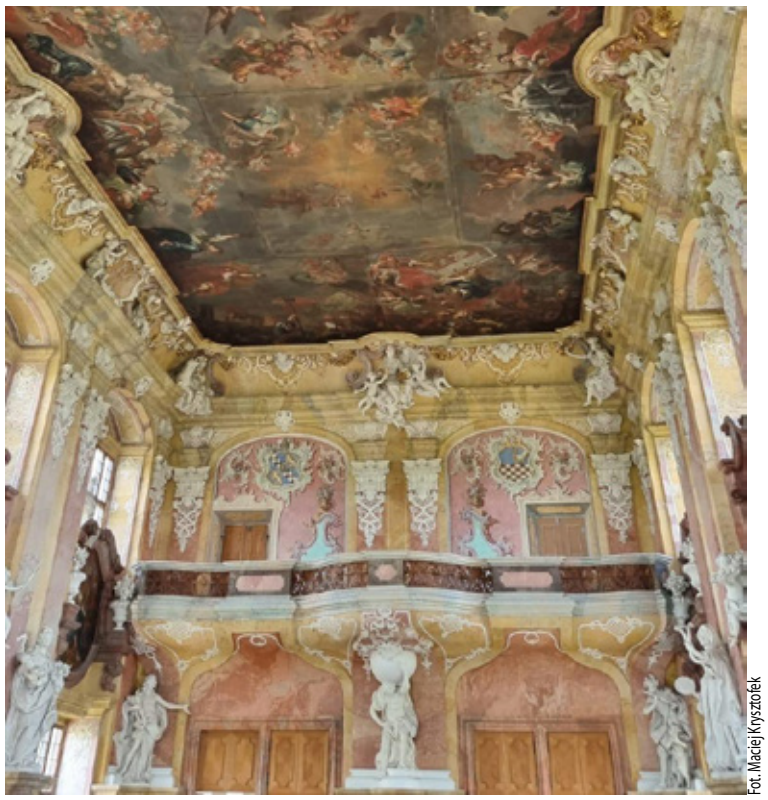
Fot. Maciej Krysztofek

Sala Książęca odzyskała dawny blask dzięki kompleksowym pracom konserwatorskim. W tym roku mija 30 lat od zakończenia jej renowacji.

i część pałacową, zabezpieczano kościół. W 1997 roku konserwatorzy z krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych rozpoczęli prace w bibliotece i refektarzu.

Za każdym z tych przedsięwzięć kryły się setki godzin pracy, doświadczenie konserwatorów, zaangażowanie społeczników i nieustanne zabieganie o fundusze.

Wielkie nazwiska, wielkie nadzieje

Pieniędzy nigdy jednak nie wystarczało. Poszukiwano sponsorów, inwestorów, ludzi, którzy chcieliby związać swoją działalność z lubiąskim opactwem. W 1997 roku do Lubiąża przyjechał nawet Michael Jackson. Wizyta światowej gwiazdy muzyki do dzisiaj pozostaje jednym z najbardziej niezwykłych wydarzeń we współczesnej historii klasztoru. Pojawiały się również informacje o zainteresowaniu zabytkiem innych zagranicznych gości i potencjalnych inwestorów. Wielkie nazwiska budziły wielkie nadzieje. Klasztor jednak nadal pozostawał w rękach fundacji. W 2005 roku Najwyższa Izba Kontroli wykazała, że fundusz założycielski Fundacji Lubiąż wynosił zaledwie 630 zł. Jej podstawowym majątkiem był sam zespół poklasztorny. Ratowanie jednego z największych zabytków Europy opierało się w znacznej mierze na pozyskiwaniu dotacji oraz wpływach z biletów za zwiedzanie.

Historia zatoczyła koło

Jednym z najbardziej niezwykłych wątków współczesnych dziejów opactwa jest historia Witolda Krochmala. Człowiek, który na początku lat 90., jako burmistrz Wołowa, kwestionował okoliczności przekazania klasztoru fundacji, z czasem sam zaangażował się w jej działalność, a później stanął na jej czele. Dzisiaj to on, jako prezes Fundacji Lubiąż, zabiega o przyszłość zabytku.

Minęło ponad 36 lat od podpisania aktu notarialnego. Przez ten czas wiele się zmieniło. Nie można nie dostrzegać ogromu pracy, jaką wykonała fundacja. Uratowano bezcenne dzieła sztuki, odrestaurowano zabytkowe wnętrza, udostępniono klasztor zwiedzającym. Ale wystarczy zejść z trasy turystycznej, by zrozumieć, jak wiele pozostaje jeszcze do zrobienia. Za zamkniętymi drzwiami kolejnych pomieszczeń kryje się piękno, które wciąż czeka na odkrycie i przywrócenie mu dawnej świetności.

Historia, która wciąż się pisze

Kiedy przed laty wspólnie z Tomaszem Bonkiem pracowaliśmy nad książką „Lubiąż. Klasztor mrocznych tajemnic", poznawaliśmy ludzi, którzy poświęcili ratowaniu tego zabytku znaczną część swojego życia. Słuchaliśmy ich wspomnień, przeglądaliśmy archiwalne dokumenty, odkrywaliśmy historię tego niezwykłego miejsca.

Dzisiaj, jako redakcja „Kuriera Gmin", nadal jesteśmy świadkami jego dziejów. Dokumentujemy kolejne etapy odbudowy, rozmawiamy z ludźmi zaangażowanymi w ochronę opactwa, przyglądamy się nowym koncepcjom jego zagospodarowania.

Od kilku miesięcy trwają rozmowy dotyczące możliwości przejęcia klasztoru przez samorząd województwa dolnośląskiego. W listopadzie 2026 roku opactwo odwiedziła również - Marta Cienkowska ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Jak poinformowało nas biuro prasowe resortu, była to wizyta robocza.

Być może jesteśmy właśnie świadkami początku kolejnego rozdziału w historii lubiąskiego opactwa. I ten rozdział również będziemy dokumentować.

Lubiąż jest bowiem dziedzictwem nie tylko naszej małej ojczyzny, ale całej Europy. I naszym wspólnym obowiązkiem jest zachowanie go dla przyszłych pokoleń.


Fot. Maciej Krysztofek

W 2013 roku prowadzono prace konserwatorskie we wnętrzu XIV-wiecznej Kaplicy Książęcej – jednego z najstarszych elementów lubiąskiego opactwa.


Fot. Maciej Krysztofek

Trwa również stopniowa renowacja elewacji Pałacu Opatów. Reprezentacyjna zachodnia fasada odzyskała już swój dawny blask, a kolejne prace konserwatorskie prowadzone są przy elewacji północnej.

*W reportażu wykorzystano materiały i archiwalne wypowiedzi z rozdziału autorstwa Tomasza Bonka, pochodzącego z książki „Lubiąż. Klasztor mrocznych tajemnic", oraz materiały archiwalne „Kuriera Gmin".

Marta Ringart-Orłowska

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

„Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury"

eprasa.pl 5ba5663823

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO
www.kuriergmin.pl



Sonda: Lubiąski klasztor oczami mieszkańców. Co pamiętają i co poleciliby turystom?

Sala Książęca, ogromne wnętrza, piwnice i wspomnienia z czasów, gdy klasztor był znacznie bardziej zniszczony niż dziś. W kolejnej części naszej sondy zapytaliśmy mieszkańców, jak pamiętają opactwo w Lubiążu z lat 80. i 90. oraz czy poleciliby je osobom przyjeżdżającym z innych części Polski. W odpowiedziach często powraca jedno miejsce – przepiękna Sala Książęca.

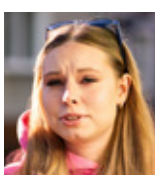

Zuzanna: Byłam w Lubiążu na wycieczce z seniorami z Miejskiego Domu Pomocy Społecznej. Przewodnik opowiadał nam o pracach remontowych i mówił, że odnowienie jednego pomieszczenia może trwać tak długo, że nawet nie doczekam jego zakończenia. To praca na całe życie. Jeśli miałabym polecić turystom spoza powiatu jedno miejsce, z pewnością byłaby to Sala Książęca. Jest przepiękna. Wiem też, że nagrywano tam serial „1670”, więc przyjeżdżają tu ludzie z różnych części Polski, żeby zobaczyć to miejsce.



Mieczysław: Przyjechali do mnie goście i musiałem pokazać im klasztor. Byli tam dwa razy i byli pod wrażeniem. W latach 90. jeszcze tu nie mieszkałem, byłem tylko przyjezdny. Dzisiaj zdecydowanie polecam turystom zwiedzanie opactwa. Dużo się zmieniło i wiele zostało zrobione. Sam też planuję latem ponownie wybrać się do Lubiąża.



Marian: Jestem mieszkańcem Lubiąża i oczywiście zwiedzałem klasztor. Pamiętam go jeszcze z lat 90., kiedy nie był tak wyremontowany jak dzisiaj. Wtedy dosłownie były to ruiny. Od tamtego czasu bardzo dużo się zmieniło. Turystom pokazałbym przede wszystkim piękną Salę Książęcą na piętrze. Cały budynek jest ogromny, są też piwnice, więc naprawdę jest co zwiedzać. Warto przyjechać, polecam i zapraszam wszystkich!



Piotr: Byłem w Lubiążu, widziałem klasztor i zwiedzałem jego wnętrza. Innym poleciłbym zobaczenie całego obiektu, bo jest naprawdę ogromny i pięknie odrestaurowany. Ostatni raz byłem tam sześć lat temu, ale chętnie pojechałbym ponownie. Myślę, że każdy znajdzie tam coś interesującego.

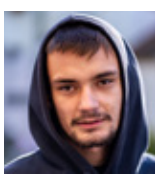

Norbert: Byłem w klasztorze, ale to było dawno temu. Szczególnie zapamiętałem Salę Książęcą. Zrobiła na mnie duże wrażenie, przede wszystkim ze względu na swoje rozmiary i przepych. Ostatni raz odwiedziłem to miejsce z rodzicami, jeszcze kiedy chodziłem do szkoły podstawowej. Szkoda, że tak niewiele już pamiętam, ale zdecydowanie uważam, że warto zwiedzić klasztor.

Dagmara Zielińska

Klasztor na stalowych klamrach. Tak ratowano opactwo w Lubiążu, czyli 8 część przewodnika

Jeszcze kilkadziesiąt lat temu przyszłość opactwa w Lubiążu nie była pewna. Niszczejące budynki, brak pieniędzy i postępująca degradacja zabytkowych wnętrz sprawiały, że ratowanie jednego z największych zespołów klasztornych w Europie było ogromnym wyzwaniem.

Przełom nastąpił w 1989 roku, kiedy powstała Fundacja Lubiąż, stawiająca sobie za cel remont i przywrócenie dawnej świetności całemu kompleksowi. W kolejnych latach ruszyły intensywniejsze prace zabezpieczające. W 1994 roku zabezpieczono budynek konwentualny. Ważnym etapem było również zakończenie renowacji Sali Książęcej w 1995/96 roku. To właśnie jej bogate barokowe wnętrze, z monumentalnym plafonem i dekoracjami rzeźbiarskimi, do dziś robi na zwiedzających ogromne wrażenie.



Fot. Dagmara Zielińska

Sala Książęca – Jedno z najbardziej reprezentacyjnych wnętrz opactwa. Jej wieloletnia renowacja zakończyła się w połowie lat 90.

Prace konserwatorskie objęły także inne reprezentacyjne pomieszczenia opactwa. Dziś podczas zwiedzania można zobaczyć Salę Książęcą, Jadalnię Opata, Refektarz Letni oraz kościół Najświętszej Maryi Panny. Każde z tych miejsc pokazuje, jak wiele udało się ocalić, choć ratowanie całego kompleksu wciąż pozostaje zadaniem na kolejne lata. Ratowanie opactwa nie zaczęło się jednak dopiero wraz z powstaniem fundacji. Pierwsze kompleksowe prace konserwatorskie Wojewódzki Konserwator Zabytków rozpoczął już w 1962 roku. W latach 80. kontynuowano starania o zachowanie zabytku.

Jednym z najważniejszych zadań było uratowanie samej konstrukcji budynku klasztornego. Mury wymagały wzmocnienia, dlatego zastosowano specjalne stalowe kotwy, które spinają konstrukcję i ograniczają ryzyko dalszego rozchodzenia się ścian. Łącznie zamontowano ich aż 370, na różnych poziomach budynku. Charakterystyczne metalowe elementy można do dziś dostrzec podczas zwiedzania, między innymi na ścianach i w korytarzach. To nie ozdobne detale, ale widoczny ślad ogromnej pracy wykonanej, by opactwo po prostu się nie rozpadło.

Dagmara Zielińska



Fot. Dagmara Zielińska

Stalowe kotwy i ściągi wzmacniają mury opactwa. To widoczny do dziś ślad prac ratunkowych, które miały powstrzymać dalsze niszczenie zabytku.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

„Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury”

eprasa.pl 5ba5663823

AKTYWNE SOŁECTWA

Pieśni patriotyczne i legionowe zabrzmiały w Boraszynie

W niedzielę, 15 listopada 2026 r., w świetlicy wiejskiej w Boraszynie odbył się koncert „Najpiękniejsze pieśni patriotyczne i legionowe". Wydarzenie zorganizowano w ramach funduszu sołeckiego. Była to okazja, by kilka dni po Narodowym Święcie Niepodległości spotkać się i przypomnieć utwory związane z polską historią.



Pieśni w autorskich aranżacjach zaśpiewała Liliana Iżyk-Pabisiak, a towarzyszył jej pianista Dawid Sierpnia. Kameralny skład pozwolił wyeksponować słowa utworów, które przypominają o dążeniach Polaków do odzyskania niepodległości. Nowe aranżacje dały słuchaczom okazję, by usłyszeć tradycyjne pieśni w innym brzmieniu.

Na organizację koncertu przeznaczono środki z funduszu sołeckiego Boraszyna, gdzie funkcję sołtysa pełni Barbara Podbucka.

Fundusz sołecki jest nieodzowną częścią budżetu Gminy Wołów i ważnym narzędziem wspierania lokalnych inicjatyw. Dzięki niemu mieszkańcy sołectw mają realny wpływ na rozwój swoich miejscowości, samodzielnie decydując podczas zebrań wiejskich o przeznaczeniu przyznanych środków.

Koncert w Boraszynie jest doskonałym przykładem wykorzystania funduszu sołeckiego na przedsięwzięcia kulturalne, które sprzyjają integracji mieszkańców, pielęgnowaniu tradycji oraz budowaniu więzi społecznych. To również okazja do wspólnego przeżywania ważnych dla naszej historii wydarzeń i kultywowania wartości patriotycznych.

inf



Wyśpiewana lekcja historii i patriotyzmu w Mojęcicach



11 listopada mieszkańcy Mojęcic i zaproszeni goście uczcili Narodowe Święto Niepodległości w miejscowej świetlicy. Po raz drugi odbyła się tam „Wyśpiewana lekcja historii i patriotyzmu", która połączyła występy muzyczne i teatralne z rozmową o polskiej historii.

Pieśni patriotyczne zaprezentowali Zespół Ludowy „Mojęcice", zespół „Radość", chór „Oremus" oraz zespół „Harfa". Na scenie wystąpili także uczniowie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 4 w Pogalewie Wielkim, którzy przygotowali spektakl teatralny. Podczas spotkania przypomniano postać Józefa Piłsudskiego, a rozmowy dotyczyły zarówno dziejów Polski, jak i przywiązania do małej ojczyzny. Tego dnia w świetlicy zabrzmiały również słowa „Żeby Polska była Polską!".

Między występami uczestnicy mogli obejrzeć rękodzieło oraz odwiedzić stoisko profilaktyczno-edukacyjne Powiatowego Centrum Medycznego w Wołowie.

„Wyśpiewana lekcja historii i patriotyzmu" to piękny przykład pielęgnowania narodowych tradycji oraz budowania więzi międzypokoleniowych w lokalnej społeczności Mojęcic, na czele której stoi sołtys Jacek Pietrzyk.

Dziękujemy wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie wydarzenia, artystom oraz mieszkańcom za wspólne świętowanie i kultywowanie wartości patriotycznych.

inf



Stary Wołów – historia, która łączy pokolenia

W Starym Wołowie trwa projekt „Regionalna integracja pokoleń", który służy zachowaniu pamięci o historii miejscowości i przekazywaniu jej młodszym mieszkańcom.



Ważną rolę w pielęgnowaniu lokalnej tożsamości i integracji społeczności Starego Wołowa, gdzie funkcję sołtysa pełni Anna Ignasiak, odgrywa Koło Gospodyń Wiejskich „Starowołowskie Perły". Realizowana inicjatywa daje młodszym pokoleniom okazję do poznawania dziejów swojej miejscowości, a starszym mieszkańcom pozwala dzielić się wspomnieniami, doświadczeniami i wiedzą o swojej małej ojczyźnie.

Projekt jest realizowany w ramach zadania publicznego „Regionalna integracja pokoleń" i współfinansowany ze środków Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w ramach programu inicjatyw lokalnych „Aktywna wieś" 2026.

inf



MATERIAŁ PROMOCYJNY GMINY WOŁÓW

eprasa.pl 5ba5663823

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO
www.kuriergmin.pl

Finał kampanii „Dzieciństwo bez Przemocy” w powiecie wołowskim. Tak Brzeg Dolny i Wołów powiedziały „nie” krzywdzeniu najmłodszych

19 listopada to dzień szczególny – kulminacja ogólnopolskiej kampanii społecznej „Dzieciństwo bez Przemocy”. W tym roku mieszkańcy powiatu wołowskiego mieli okazję wziąć udział w dwóch lokalnych inicjatywach, które w piękny sposób podkreśliły sprzeciw wobec krzywdzenia najmłodszych. Obie miejscowości pokazały ogromne zaangażowanie, choć każde z wydarzeń miało swój własny, niepowtarzalny charakter.





Niezwykła atmosfera i czerwone światło w Brzegu Dolnym

W Brzegu Dolnym finał kampanii zorganizowany przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej stał się prawdziwym świętem lokalnej solidarności i empatii. Tuż przed godziną 17.00 mieszkańcy – od najmłodszych dzieci, przez młodzież i rodziców, aż po seniorów – zgromadzili się pod Obeliskiem, by wspólnie przemaszerować do Dolnobrzeskiego Ośrodka Kultury. Towarzyszyli im włodarze, radni i przedstawiciele gminnych instytucji.

Wieczorna pora nadała temu wydarzeniu wyjątkowy, niemal magiczny klimat. Ulice miasta rozświetliły się czerwonymi akcentami – uczestnicy marszu założyli czerwone szaliki i czapki, tworząc ciepłą, pełną życzliwości wspólnotę w chłodny listopadowy wieczór. Wyjątkową oprawę wizualną zapewniły same instytucje. Budynek GOPS-u oraz majestatyczny dolnobrzeski pałac rozbłysły symboliczną czerwienią. Subtelne, ale wyraziste podświetlenie tych obiektów nie tylko podkreśliło architektoniczny urok miasta, ale stało się cichym, niezwykle wymownym manifestem: w Brzegu Dolnym nie ma zgody na przemoc wobec dzieci.

Finał kampanii przed Starostwem Powiatowym w Wołowie

Również w stolicy powiatu nie zabrakło zaangażowania. Już po raz trzeci Starostwo Powiatowe w Wołowie, z inicjatywy Starosty Wołowskiego Jana Janasa oraz Młodzieżowej Rady Powiatu Wołowskiego, zaprosiło uczniów, nauczycieli i mieszkańców na uroczystą odsłonę akcji pod hasłem „Dzieciństwo Mocy – Bez Przemocy”. Spotkanie rozpoczęło się o godzinie przed południem na dziedzińcu Starostwa przy pl. Piastowskim 2.

W programie znalazł się wspólny marsz serc oraz symboliczne wypuszczenie balonów w niebo jako wyraz jedności z najmłodszymi. Choć gest ten płynął ze szczerej potrzeby serca i miał podkreślić wagę wydarzenia, warto na marginesie zauważyć, że z perspektywy troski o środowisko naturalne ten popularny niegdyś symbol coraz częściej zastępowany jest dziś bardziej ekologicznymi rozwiązaniami. W działaniach skierowanych do dzieci i młodzieży szczególnie cenne jest łączenie edukacji społecznej z ekologiczną – tak, by uczyć młode pokolenie zarówno empatii wobec drugiego człowieka, jak i odpowiedzialności za otoczenie, w którym wspólnie żyjemy.

Wspólny cel ponad podziałami

Najważniejsze pozostało jednak główne przesłanie całego dnia: każde dziecko zasługuje na szacunek, miłość i bezpieczne dorastanie. Zarówno klimatyczny, wieczorny spacer w blasku czerwonych iluminacji w Brzegu Dolnym, jak i południowe spotkanie przed wołowskim starostwem przypomniały mieszkańcom powiatu, że reagowanie na krzywdę najmłodszych jest naszym wspólnym obowiązkiem.

Iwona Ikoniak





eprasa.pl 5ba5663823









Paweł Waigner wygrał Puchar Starówki. Wędkarze zakończyli sezon spinningowy nad Odrą

Mroźny poranek, pięć godzin rywalizacji i walka o ostatnie punkty w sezonie. Nad Odrą rozegrano finałową turę zawodów o Puchar Starówki, kończącą tegoroczny sezon spinningowy 2026. Znamy zwycięzców zawodów oraz klasyfikacji Grand Prix Koła.

Ostatnie zawody odbyły się przy temperaturze minus 3 stopni Celsjusza. Na starcie stanęło ośmiu wędkarzy reprezentujących koła z Brzegu Dolnego, Wołowa, Jelcza-Laskowic i Oławy. W całym tegorocznym cyklu wystartowało łącznie 20 zawodników.

Pięciogodzinna rywalizacja przyniosła przede wszystkim okonie, które zapewniły najwięcej punktów. Większe drapieżniki nie były tego dnia zbyt aktywne. Wędkarzom trafiły się również niewymiarowe sandacze.

Paweł Waigner zwycięzcą Pucharu Starówki

W klasyfikacji końcowej Pucharu Starówki pierwsze miejsce zajął Paweł Waigner, zdobywając 1660 punktów. Drugie miejsce przypadło Bogdanowi Bieleckiemu (600 pkt), a trzecie Krzysztofowi Martce (480 pkt).

Poznaliśmy również końcową klasyfikację Grand Prix Koła na 2026 rok. Tytuł Mistrza Koła zdobył Krzysztof Martka. I Wicemistrzem został Szymon Ryszard, a II Wicemistrzem Przemysław Gajewski.

Sezon zakończyli przy wspólnym grillu

Po zakończeniu rywalizacji zawodnicy spotkali się przy wspólnym grillu. Była okazja do rozmów o połowach, wymiany doświadczeń i podsumowania całego sezonu.

Organizatorzy podziękowali wszystkim uczestnikom za udział w zawodach i sportową rywalizację, a także osobom zaangażowanym w przygotowanie tegorocznego cyklu.

Zawody zorganizowało Koło PZW nr 2 „Rokita” w Brzegu Dolnym.

dz



Fot. Koło PZW nr 2 „Rokita” w Brzegu Dolnym



Fot. Koło PZW nr 2 „Rokita” w Brzegu Dolnym

eprasa.pl 5ba5663823



KLASYK DLA ROKITY

ROKITA BRZEG DOLNY vs. **MKP WOŁÓW**

ROKITA BRZEG DOLNY
- MKP WOŁÓW 3-2 (2-2)
Bramki: M. Żebrowski (5'), M. Wróbel (29'), K. Wojtyło (81'-karny) oraz R. Tomala (9'), N. Walczak (+45'-karny);
Żółte kartki: A. Woś, E. Toda oraz N. Walczak, A. Lorek, M. Jabłonak, T. Woźniak;
ROKITA: B. Guździoł – K. Fura, M. Racki, M. Wróbel, P. Sługocki, K. Wojtyło, A. Woś (50' E. Toda), S. Kosiński (89' K. Pytlak), W. Ulatowski, M. Żebrowski (66' J. Pajączek), D. Chylak (+90' M. Józefowicz).
MKP: O. Wróblewski – B. Gałecki, S. Supranionek, M. Jabłonka, K. Moskwa, A. Lorek (+90' A. Zalewski), T. Woźniak, D. Moskal (52' D. Kowalewski, 75' A. Purcha), M. Juncewicz, N. Walczak, R. Tomala.



Przed sobotnim meczu w ligowym rankingu obie drużyny dzieliło **9** pozycji oraz **13** punktów, więc nie tylko *gospodarski* atut przemawiał na korzyść dolnobrzeskich *Diabłów*, ale *wyświechtana* futbolowa prawda, że *derby* rządzą się swoimi prawami i tym razem znalazła potwierdzenie na murawie. Wprawdzie w ostatnim czasie także podopieczni trenera **Jakuba Wróbla** mieli pewne problemy (**230** minut bez zdobytego gola), ale znacznie większe *przeszkody* znalazły się jesienią na ligowej drodze wołowian, którzy radzili sobie z nimi bardzo różnie - bez większych powodów do zadowolenia, co wyraz znalazło w lokacie poniżej degradacyjnej *kreski*. W sobotę obie drużyny stanęły na wysokości zadania, tworząc wspólnie emocjonujący futbolowy spektakl, a dużo większym zaskoczeniem była bez wątpienia postawa gości.

Spotkanie rozpoczęło się jednak zgodnie z przewidywalnym scenariuszem. Od pierwszych minut zaatakowali dolnobrzeżanie i bardzo szybko mogli cieszyć się z prowadzenia. Po składnym ataku na pozycji strzeleckiej znalazł się **Marcin Żebrowski**, który efektownym wolejem pokonał golkipera MKP. Tylko **Dominik Chylak** wie, jak to się stało, że w chwilę później przewaga gospodarzy nie wzrosła do 2 trafień, gdyż *diabelski* snajper z najbliższej odległości nie zdołał wpakować piłki do siatki, trafiając piłką tylko w poprzeczkę. Niewykorzystana sytuacja nie czekała długo na *zemstę*, gdyż po dośrodkowaniu z rzutu rożnego walkę w powietrzu wygrał **Rafał Tomala**, a jego uderzenie zaskoczyło **Bartosza Guździoła** i mieliśmy remis. Kolejne minuty upłynęły pod znakiem przewagi gospodarzy, którzy dłużej utrzymywali się przy piłce, spokojnie rozgrywali ją na własnym przedpolu, ale klarownych sytuacji trochę brakowało. Nie upłynęło jednak pół godziny gry, kiedy gospodarze ponownie mogli cieszyć się z prowadzenia. Wołowianie *zapomnieli* o **Michale Wróble**, który znalazł się na *czystej* pozycji w polu karnym MKP i efektownym *szczupakiem* wpisał się na listę strzelców.

Po tym trafieniu gracze Rokity wydawali się w pełni kontrolować przebieg wydarzeń na murawie i wydawało się, że kwestą czasu są kolejne bramki. Goście potrafili jednak groźnie kontratakować, choć ofensywny *motor* wołowian **Norbert Walczak** był mocno *pilnowany*. To właśnie on stał się główną przyczyną *tragedii* dolnobrzeżan, którzy w doliczonym czasie 1.odsłony ponownie stracili prowadzenie. Ofensywny gracz MKP najpierw egzekwował rzut wolny, a chociaż po jego uderzeniu bramka nie padła, to jednak piłka trafiła w rękę jednego z zawodników Rokity i arbiter słusznie wskazał na *wapno*. Do ustawionej na 11.metrze piłki ponownie podszedł N. Walczak i oba zespoły do szatni schodziły z 2 trafieniami.

Pierwsze minuty 2.połowy były sporym zaskoczeniem, gdyż to wolowianie dominowali i to nie tylko ograniczając ofensywny potencjał *Diabłów*, ale również wyprowadzając groźne kontrataki. Po jednym z nich *zapachniało* czerwonym kartonikiem dla M. Wróbla, nieprzepisowo powstrzymującego wychodzącego na *czystą* pozycję N. Walczaka. Wołowianin do końca walczył jednak o możliwość oddania strzału, a kiedy ostatecznie *spaliła* ona na *panewce* - arbiter nie wrócił już do przewinienia. Nie był to jedyny groźny atak zawodników MKP, ale ostatecznie nie zdołali oni *udokumentować* tego okresu trafieniem. W ostatnim kwadransie obie strony poszły już na wymianę futbolowych *ciosów*, i może trochę przypadkiem, ale sportowe szczęście uśmiechnęło się do gospodarzy. Przypadkowa ręka w polu karnym i w 81.min. sędzia ponownie wskazał na *wapno* - tym razem dla *Diabłów*. Pewnym egzekutorem okazał się **Karol Wojtyło** i ostatecznie komplet punktów pozostał w Brzegu Dolnym, ale obie drużyny za to listopadowe widowisko zasłużyły na brawa.

- *Ten mecz mógł potoczyć się różnymi torami, ale ostatecznie jego rozstrzygnięcie uważam za sprawiedliwe* - komentował po zakończeniu pojedynku trener gospodarzy J. Wróbel. - *Należy pogratulować gościom dobrej gry i walecznej postawy, ale mam wrażenie, że to poniekąd my daliśmy wołowianom nadzieję. Nie lubię mówić o tym co by było, gdyby… ale jeśli Dominik wykorzystałby swoją okazję z pierwszych minut i podwyższył na 2-0, to jestem przekonany, że potem prędzej padłaby 3.bramka dla naszego zespołu, niż gracze MKP doprowadziliby do wyrównania. W 1.połowie dominowaliśmy i drużyna włożyła w to naprawdę wiele sił, a na przerwę schodziliśmy przy remisie. Pewnie to była jednak z przyczyn kryzysu, który dopadł nas na początku 2.odsłony. Rzeczywiście, wówczas przeżywaliśmy ciężkie chwile, ale w końcówce, kiedy obie drużyny poszły na wymianę futbolowych ciosów, to my zadaliśmy ten rozstrzygający.*

- *Podsumowania przegranych spotkań nigdy nie są ani przyjemne, ani łatwe. Szczególnie, kiedy z gry zasłużyliśmy choćby na remis i takie rozstrzygnięcie byłoby chyba bardziej sprawiedliwe* - powiedział po końcowym gwizdku arbitra trener MKP **Bartosz Szepeta**. - *Byliśmy blisko i pewnie mogliśmy zrobić więcej, ale z drugiej strony dolnobrzeżanie także mieli swoje okazje. Fajnie, że potrafiliśmy się postawić rywalowi z ligowej czołówki i pod tym względem zespół może być z siebie dumny. Niestety, nie udało nam się uniknąć błędów i to one ostatecznie zadecydowały o naszej przegranej. Dobrze wyglądaliśmy w środku pola, ale szwankowało nieco wyprowadzanie kontrataków. Potrafiliśmy odpowiednio zareagować na stracone gole, a po przerwie przejęliśmy inicjatywę i to był okres, w którym byliśmy naprawdę blisko rozstrzygnięcia tego meczu na swoją korzyść. Szkoda, że się nie udało, ale teraz przed nami kolejne miesiące ciężkiej pracy, w trakcie których nie zamierzamy patrzeć w tabelę, ale solidnie pracować nad formę, by wiosną punktować o wiele skuteczniej.*

15.kolejka: Orzeł P. - Błysk **1-1**; Polonia T. - Polar **2-2**; Piast Ż. - Strzelinianka **4-0**; Barycz - Piast II Ż. **6-1**; Parasol - Żórawina **1-1**; Zorza - Łozina **1-2**.

TABELA

1.	Barycz II Sułów	15	**34**	59-24
2.	Orzeł Pawłowice	15	**30**	28-15
3.	**ROKITA BRZEG D.**	15	**29**	26-24
4.	KS Żórawina	15	**27**	31-22
5.	Piast II Żmigród	15	**26**	37-27
6.	Polar Wrocław	15	**24**	41-23
7.	Parasol Wrocław	15	**23**	24-18
8.	Zenit Międzybórz	14	**22**	30-32
9.	Strzelinianka Strzelin	15	**21**	22-25
10.	Błysk Kuźniczysko	15	**20**	24-18
11.	Orzeł Marszowice	14	**20**	23-22
12.	Piast Żerniki Wr.	15	**17**	34-37
13.	Polonia Trzebnica	15	**15**	30-25
14.	**MKP WOŁÓW**	15	**13**	19-48
15.	KS Łozina	15	**9**	17-47
16.	Zorza Wilkszyn	15	**2**	14-52

klasa **A** (Wrocław - gr.**1**)

Ostanie *akordy* jesiennej rywalizacji na **A**-klasowych boiskach dla naszych drużyn wybrzmiały *głucho*. W sobotę ze Środy Śl. *na tarczy* wrócili lubiążanie, a potem okazało się, że listopadowa *niedziela nie była* dla beniaminka z Krzydliny.

Polonia II Środa Śląska
- ODRA LUBIĄŻ 3-1 (1-0)
Bramka: J. Szuszfalak (51').

Trwające rozgrywki dla drużyny z Lubiąża to ważny egzamin, który może pokazać, czy Odrę nadal należy zaliczać do ligowej czołówki. Jesienną jego część podopieczni trenera **Roberta Rosińskiego** zaliczyli pozytywnie (skuteczność **67**%), ale w konfrontacjach z rywalami z rankingowego *pudła* lubiążanie ugrali *okrągłe* **0** punktów. Ostatnią szansą na zmianę tego bilansu był mecz w Środzie Śl., ale przeciwko Polonii naszej drużynie nigdy nie grało się łatwo, a sobotni pojedynek tylko to potwierdził. Goście podjęli walkę, ale nie mieli w niej na tyle argumentów, aby rozstrzygnąć ją na swoją korzyść.

AKS KRZYDLINA MAŁA
- KP Kąty Wrocławskie 1-2 (0-2)
Bramka: A. Judziński (82').

Bez wątpienia beniaminek z Krzydliny miał sporo okazji, aby debiutanckiej rundy w klasie **A** nie kończyć ze skutecznością **29**% i tuż nad degradacyjną *kreską*. Nie był nią jednak mecz z KP Kąty Wr., gdyż to rywal przez większość niedzielnego pojedynku dyktował jego warunki i w barwach AKS w to listopadowe przedpołudnie najbardziej zapracowanym graczem był **Dominik Zimny**, którego *komfort* spadł już w 3.min., kiedy to goście objęli prowadzenie. W innych sytuacjach golkiper beniaminka zachował się jednak bez zarzutu i to za jego sprawą oraz *kontaktowego* trafienia **Adama Judzińskiego**, w końcówce pojedynku mieliśmy jeszcze emocje. Końcowy rezultat nie jest jednak w żadnym wymiarze rażącą futbolową niesprawiedliwością, gdyż to przyjezdni byli drużyną zdecydowanie lepszą.

TABELA

1.	Błyskawica Lenartowice	15	**35**	62-19
2.	Polonia II Środa Śl.	15	**35**	51-16
3.	Polonia II Bielany Wr.	15	**34**	61-23
4.	**ODRA LUBIĄŻ**	15	**30**	42-24
5.	Zorza Pęgów	15	**30**	50-28
6.	Widawa Wrocław	15	**29**	40-26
7.	UKS Gminy Miękinia	15	**23**	23-34
8.	KP Kąty Wrocławskie	14	**22**	34-17
9.	Mechanik Brzezina	15	**19**	28-37
10.	Piast Lutynia	15	**17**	19-26
11.	Sokół Smolec	15	**17**	24-47
12.	Polonia Wrocław	15	**14**	27-32
13.	**AKS KRZYDLINA MAŁA**	15	**13**	24-33
14.	Zieloni Rakoszyce	15	**11**	30-48
15.	Porcelana Ciechów	14	**10**	29-57
16.	Muchobór Wrocław	15	**4**	16-85

klasa **B** (Wrocław) - grupa **1.**

Ostatnia jesienna kolejka nie przyniosła niespodzianek, choć w grupie naszych drużyn są także takie, dla których nie jest to dobra wiadomość. Bez wątpienia najlepsze spotkanie 13.kolejki rozegrane zostało w Brzegu Dolnym, gdzie gospodarze dopiero w doliczonym czasie gry przesądzili o zwycięstwie z Pogonią wińsko, a kibice obejrzeli aż **9** trafień.

KS BRZEG DOLNY
- POGOŃ WIŃSKO 5-4 (2-4)
Bramki: F. Bęben (5', 42'), J. Lewański (66'), P. Stróżyński (69'), D. Tomczak (+90') oraz M. Paier (15'), S. Siepko (22', +45'), D. Tomczak (29').

Bez wątpienia futbolowym wydarzeniem minionego *weekendu* w Brzegu Dolnym były okręgowe *derby*, ale w niedzielę o 2 futbolowe *półki* niżej nie było wcale gorzej, kiedy gracze KS gościli rywali z Wińska. To spotkanie także do samego końca trzymało w napięciu i nie brakowało w nim *spięć*. Zaczęli wprawdzie gospodarze, ale przyjezdni odpowiedzieli z *nawiązką* i to wińszczanie na przerwę schodzili z prowadzeniem. W 2.odsłonie dolnobrzeżanom udało się wyrównać, a w doliczonym czasie gry swoją pomyłkę sprzed przerwy naprawił **Dawid Tomczak**, który tego dnia trafiał dla obu ekip.

Start Bychowo
- KOMETA KRZELÓW 0-7 (0-3)

Krzelowianie kończą rundę na rankingowym podium, a w Bychowie udowodnili, że w pełni na swoją pozycję zasługują. Wprawdzie przeciwko drużynie Startu goście nie zagrali futbolowego *koncertu*, a na całym jesiennym *dystansie* też przydarzały się *potknięcia*, ale skuteczność na poziomie **75**% to więcej niż przyzwoitość.

KUSY POGALEWO WIELKIE
- OLIMPIA GODZIĘCIN 5-2 (2-0)
Bramki: D. Wróbel (8', 39'), Ł. Zaborowski (49', 60), M. Czerniowski (79') oraz P. Waigner (53', 57').

Gminne *derby* w Pogalewie miały dość jednostronny przebieg, choć za sprawą *dubletu* **Piotra Waignera** *Olimpijczycy* wrócili do meczu, ale trwało to tylko krótką chwilę.

Sokół Wielka Lipa
- SPARTA MIŁCZ 5-0 (1-0)

W Wielkiej Lipie *Spartanom* zabrakło trochę siły, gdyż przez większość meczu nasi gracze trzymali się blisko rywali, ale kiedy *Sokoły* zerwały się dom lotu - to szybko zyskały przewagę, która tylko rosła aż do ostatniego gwizdka arbitra.

ZRYW GŁĘBOWICE
- Dąb Kuraszków 3-2 (0-1)
Bramki: P. Chodorowski (70', +90') K. Lewański (74').

Długo *dębowe* starcie nie układało się zawodnikom Zrywu, ale wystarczyły ledwie 4 minuty, aby głębowiczanie zniwelowali 2-bramkowy *deficyt*. Potem ich animusz nieco opadł, ale ostatni zryw przyniósł gospodarzom zwycięskiego gola, na którego drużyna w pełni zapracowała.

TABELA

1.	Bresna Brzeźno	12	**31**	74-15
2.	**KS BRZEG DOLNY**	12	**29**	55-17
3.	**KOMETA KRZELÓW**	12	**27**	39-19
4.	KS Piotrkowice	12	**23**	45-31
5.	**POGOŃ WIŃSKO**	12	**21**	40-26
6.	Sokół Wielka Lipa	12	**19**	30-19
7.	**KUSY POGALEWO WLK.**	12	**17**	37-26
8.	**SPARTA MIŁCZ**	12	**14**	27-39
9.	**ZRYW GŁĘBOWICE**	12	**13**	25-26
10.	**OLIMPIA GODZIĘCIN**	12	**11**	23-40
11.	Dąb Kuraszków	12	**9**	22-37
12.	Odra Uraz	12	**9**	24-43
13.	Start Bychowo	12	**0**	11-114

eprasa.pl 5ba5663823

TENIS STOŁOWY | 1.LIGA KOBIET (grupa południowa)

WOŁÓW WITA

W sobotę ligowe zaległości odrabiały tenisistki wołowskiej Wolavii, które przy własnych stołach mierzyły się z MKS Czechowice-Dziedzice. Do tej pory nasze panie o rankingowe *oczka* walczyły jedynie w *obcych* salach i **1**.ligowe wojaże nie okazały się dla wołowianek szczęśliwe, gdyż w **4** spotkaniach wygrały tylko **8** pojedynków (skuteczność **20**%) i w każdym z występów zmuszone były uznać wyższość konkurentek. Tym razem *klucza* do zwycięstwa na ogólnopolskim szczeblu nasza drużyna szukała we własnym obiekcie i początek sobotniego meczu był nawet obiecujący.

Wprawdzie starcie nr **1** zakończyło się zwycięstwem zawodniczki ze Śląska, ale stan rywalizacji po zaciętej, 5-setowej grze wyrównała **Anita Walencka** (na zdjęciu). *Tie-break'owe* zwycięstwo w 3.starciu przypadło również w udziale **Lilianie Przybył**, ale zanim zawodniczka Wolavii rozstrzygnęła swój pojedynek - pokonana od stołu odeszła **Maja Wojtyła**. Remis utrzymał się także po pojedynkach *tandemów*, po których emocje sięgnęły zenitu. W 7. i 8.starciu zacięte 5-setowe boje toczyły **Emilia Kijok** oraz A. Walencka, ale tym razem sportową wojnę nerwów lepiej wytrzymały Ślązaczki, którym *tie-break'owe* zwycięstwa zapewniły co najmniej remis. Kiedy ciężar utrzymanie drużyny w grze spadł na barki L. Przybył, zawodniczka walczyła z *lwią* determinacją, ale kończone grą na przewagi sety padały łupem rywalki i ostatecznie szala zwycięstwa przechyliła się na stronę ekipy MKS.

Własne stoły nie okazały się więc atutem, który dał wołowiankom ligowe zwycięstwo. Od samego początku wiadomym było, że o rankingowe punkty na tym szczeblu zmagań nie będzie łatwo, ale w sobotnim spotkaniu wyraźnie widać było rosnącą determinację naszych tenisistek, które od konkurentek dzielą tylko *detale* i trochę szczęścia.

2.kolejka (21 listopada):

WOLAVIA WOŁÓW
- MKS Czechowice-Dziedzice 3-7
WOLAVIA: A. Walencka (**1,5**), L. Przybył (**1**), P. Hołodniuk (**0,5**), E. Kijok, M. Wojtyła, A. Wojtyła.



Kolejne *domowe* okazje na zdobycie rankingowych punktów nasze tenisistki będą miały już w najbliższy *weekend*, kiedy kolejno mierzyć się będą z rywalkami z Tarnowskich Gór oraz Wrocławia i oby tym razem wołowianki okazały się mniej gościnne.

TABELA

1.	Politechnika **II** Rzeszów	6	**12**	41-19
2.	AZS Politechnika Lublin	6	**10**	43-17
3.	Bronowianka **II** Kraków	6	**8**	38-22
4.	AZS UE **II** Wrocław	6	**8**	38-22
5.	Karpaty Krosno	6	**7**	31-29
6.	ZKS Zielona Góra	5	**4**	27-23
7.	MKS Czechowice-Dziedzice	6	**4**	27-33
8.	Skarbek Tarnowskie Góry	6	**4**	23-37
9.	MKS Lubartów	6	**1**	11-49
10.	**WOLAVIA WOŁÓW**	5	**0**	11-39

7.kolejka (28 listopada, 16.00): **WOLAVIA** - Skarbek Tarnowskie G.; **8.kolejka** (29 listopada, 16.00): **WOLAVIA** - AZS UE **II** Wrocław.

Skoro jesteśmy przy ogólnopolskiej rywalizacji przy tenisowych stołach wypada jeszcze na moment cofnąć się do poprzedniego *weekendu* (14-15 listopada), kiedy to rozegrał się kolejny rozdział zmagań *Mastersów*.

3.GRAND PRIX POLSKI *Masters*

Tym razem weterani tenisowych zmagań spotkali się w Makowie, a jedną z postaci decydujących o poziomie rywalizacji w kategorii M-85 był dolnobrzeżanin **Ryszard Banaszkiewicz**. Niestety, listopadowa frekwencja nie dopisała i w turniejowych szrankach zobaczyliśmy tylko **4** zawodników. Nasz reprezentant rozpoczął zgodnie z planem - od pewnego zwycięstwa z konkurentem z Łowicza (**3-0**), ale w kolejnym występie musiał uznać wyższość rywala z Tarnobrzega (**1-3**). W zamykającym makowski turniej pojedynku dolnobrzeżanin mierzył się z **Henrykiem Glurą** z Bydgoszczy, który także w tym dniu dysponował nieco większym sportowym arsenałem i po kolejnej porażce (**0-3**) R. Banaszkiewicz zakończył listopadowy występ na 3.pozycji.

2.DOLNOŚLĄSKIE GRAND PRIX JUNIORZY

Po żakach i kadetach do walki o punkty do regionalnego rankingu przystąpili juniorzy, którzy w minioną niedzielę spotkali się w Sycowie. W imprezie swoje umiejętności zaprezentowało blisko **80** zawodniczek i zawodników, a po udanych wrześniowych występach, kiedy w finale wołowskiego turnieju zobaczyliśmy **Maję Wojtyłę**, szczególnie za tę zawodniczkę trzymaliśmy kciuki i przyznać trzeba, że tenisistka Wolavii w pełni potwierdziła swoją pozycję w regionalnej czołówce. Tym razem nie zobaczyliśmy jej jednak w finale, ale w konfrontacji o 3.lokatę mieliśmy *siostrzany* pojedynek, w którym górą była **Julia Bednarczyk**.

JUNIORKI

1.	**Zuzanna Bazylewska**	**AZS Wrocław**
2.	Antonina Rogan	AZS Wrocław
3.	**Julia Bednarczyk**	**WOLAVIA**
4.	Maja Wojtyła	WOLAVIA
7.	Lena Fabisiewicz	WOLAVIA
10.	Zofia Hołodniuk	WOLAVIA
12.	Alicja Łukojko	WOLAVIA
14.	Amelia Żuczek	WOLAVIA
15.	Anastazja Levin	WOLAVIA

W męskiej rywalizacji długo w turnieju utrzymywał się wołowianin **Grzegorz Buczyński**, ale jego passa swój kres znalazła w ćwierćfinale i w walce o medale nie zobaczyliśmy żadnego z naszych reprezentantów.

JUNIORZY

1.	**Adam Kędzierski**	**AZS Wrocław**
2.	Franciszek Żygadło	AZS Wrocław
3.	Franciszek Kucharski	Odra Głoska
7.	Grzegorz Buczyński	WOLAVIA
12.	Dominik Zwolski	WOLAVIA
18.	Adam Rudnicki	WOLAVIA
30.	Jurij Hriadil	WOLAVIA
33.	Oskar Błażewski	WOLAVIA
41.	Mateusz Hulbój	WOLAVIA
49.	Marcel Jurczak	WOLAVIA

NA REGIONALNYCH PARKIETACH

SIATKÓWKA | ROZGRYWKI LIGOWE

Wyszarpane zwycięstwo (**3-2**) w pojedynku z wałbrzyskim Chełmcem dało siatkarzom dolnobrzeskiego Modeko 1.ligowy sukces w trwających rozgrywkach i nadzieję, że z Kudowy-Zdroju nasza drużyna również zdoła wrócić z punktami. Jednak w starciu *otwierającym* sobotni pojedynek - po wyrównanym starcie, to graczom Modeko przytrafił się *przestój*, ale potem strata została zniwelowana, choć to gościom przyszło bronić setbole. Dwukrotnie się udało, ale w końcu gospodarze przeważyli szalę i po krótkiej grze na *przewagi* sięgnęli po zwycięstwo. W 2.partii to naszym reprezentantom udało się na początku *odskoczyć*, ale potem inicjatywę odzyskali konkurenci, dużo pewniej zapisując na swoim koncie i tę odsłonę pojedynku. Będący pod przysłowiową *ścianą* dolnobrzeżanie w 3.secie zdecydowanie dominowali na parkiecie, ale najwyraźniej w tym okresie kudowianie zbierali siły, aby mecz zakończyć w kolejnym starciu. Miało ono bardzo wyrównany przebieg i niewiele brakowało, aby nasi gracze doprowadzili to *tie-break'u*, gdyż to po ich stronie był pierwszy z setboli. Niestety, gospodarze zdołali się w tej akcji obronić, a ponieważ kolejne 2 *oczka* także powędrowały na ich konto - pojedynek zakończył się po 4.secie. Nasi siatkarze wracali więc do domu bez punktowej zdobyczy, choć w cały spotkaniu nasz zespół wygrał o zaledwie piłkę mniej (**95-96**).

Kudowianka Kudowa-Zdrój
- MODEKO BRZEG DOLNY 3-1
27:25; 25:21; 18:25; 26:24
MODEKO: K. Gawłowski, P. Cyganek, Ł. Łapszyński, M. Fuławka, P. Dziedzina, J. Sularz, A. Łosiewicz (**L**) – K. Wilgosiewicz, S. Kaczmarek, B. Mularczyk (**L**), F. Kutyła, A. Kozyrka.

1.LIGA SIATKARZY

1.	Wrocław Knights	6	**17**	18-3
2.	SPS Kąty Wrocławskie	6	**16**	18-6
3.	MUKS Ziemia Milicka	6	**12**	15-9
4.	Kudowianka Kudowa-Z.	7	**10**	14-14
5.	Adrenalina Sobótka	6	**10**	11-11
6.	Rockets Żerniki Wr.	6	**9**	12-12
7.	**MODEKO BRZEG D.**	6	**3**	6-17
8.	Tygrysy Strzelin	5	**3**	8-15
9.	Chełmiec AS Wałbrzych	6	**1**	3-18

8.kolejka (28 listopada, 18.30): **MODEKO** - Tygrysy.

Nieco wcześniej w Brzegu Dolnym swój pojedynek rozgrywały siatkarki Rokity, których równie emocjonujące i wyrównane starcie miało jednak *happy end*. Początek rywalizacji w wykonaniu dolnobrzeżanek nie był jednak najlepszy, a chociaż *obudziły* się w końcówce 1.partii, to jednak tego fragmentu gry nie udało się już uratować. *Ułożenie* gry trochę potrwało, ale w następnym starciu gospodynie wywalczyły już inicjatywę, która dała im wyrównanie - szybko jednak oddane w kolejnym secie. Żarty się skończyły, ale wówczas siatkarki Rokity pokazały, że potrafią radzić sobie z presją i to one dominowały już na parkiecie w 4.secie, a potem w zwycięskim *tie-break'u*.

ROKITA BRZEG DOLNY
- Sobieski Oława 3-2
21:25; 25:17; 17:25; 25:20; 15:10
ROKITA: M. Muntowska, J. Czopek, Z. Kozubek, I. Muntowska, L. Kuc, P. Łuczak, J. Stępień (**L**) – Z. Wójcikowska, H. Sołtys, A. Lesicka, G. Konopnicka, G. Łyczko, J. Spera, P. Augustyn.

1.LIGA SIATKAREK

1.	AS Oleśnica	6	**18**	18-3
2.	**ROKITA BRZEG D.**	7	**15**	18-8
3.	Sobieski Oława	6	**13**	15-6
4.	Volley Głogów	6	**12**	12-6
5.	Wataha Lubin	6	**12**	12-8
6.	Chełmiec Szczawno-Z.	6	**10**	14-10
7.	MMKS Kłodzko	6	**3**	3-15
8.	Olimpia Jawor	6	**1**	3-18
9.	STS Budzów	7	**0**	0-21

8.kolejka (28 listopada): Volley - **ROKITA**.

Nieoczekiwanie sporo problemów w Wilczycach miały dolnobrzeskie juniorki, chociaż 1.set zapowiadał *gładkie* zwycięstwom przyjezdnych. W konfrontacji z SMS zawodniczki Rokity nie potrafiły jednak utrzymać koncentracji i po partiach, w których dominowały zdecydowanie, zdarzyły im się słabsze momenty, które ostatecznie doprowadziły do *tie-break'u*. W decydującym fragmencie dolnobrzeżankom także zdarzały się *przestoje*, ale ostatecznie to one wygrały ostatnią piłkę i po 2-godzinnej rywalizacji zeszły z parkietu ze zwycięstwem.

SMS Wilczyce
- ROKITA BRZEG DOLNY 2-3
16:25; 25:18; 14:25; 25:21; 13:15
ROKITA: H. Sołtys, M. Mosiej, J. Sepera, G. Łyczko, M. Karkocha, L. Kuc, J. Stępień (**L**) – W. Krężel.

LIGA JUNIOREK - gr. B

1.	#Volley **II** Wrocław	7	**21**	21-0
2.	Chełmiec AS Wałbrzych	7	**18**	18-3
3.	Olimp Oborniki Śl.	7	**9**	10-12
4.	Chełmiec Wałbrzych	7	**7**	8-17
5.	**ROKITA BRZEG D.**	7	**5**	7-17
6.	SMS Wilczyce	7	**3**	5-20

8.kolejka (29 listopada, 17.00): **ROKITA** - Olimp.

O wiele trudniej w sobotę miały dolnobrzeskie *kadetki*, które - wprawdzie na własnym parkiecie, ale mierzyły się z wrocławskim liderem zmagań, który przed konfrontacją z Rokitą tracił średnio **14,6** piłki w secie, mając ich zwycięski komplet na koncie. Zawodniczki MOS w pełni potwierdziły swoje sportowe umiejętności, a nasz zespół z prowadzenia mógł cieszyć się tylko przez krótki moment na początku 3.partii, która kończyła rywalizację.



ROKITA BRZEG DOLNY
- MOS Wrocław 0-3
16:25; 20:25; 19:25
ROKITA: H. Sołtys, M. Mosiej, J. Spera, G. Łyczko, W. Krężel, N. Sochaj, A. Sochaj (**L**) – A. Lesicka, M. Karkocha, P. Augustyn, L. Wołowik, E. Kosińska, Z. Pełka (**L**).

LIGA JUNIOREK MŁODSZYCH - gr. D

1.	MOS Wrocław	4	**12**	12-0
2.	Chełmiec AS Wałbrzych	5	**12**	12-4
3.	**ROKITA BRZEG D.**	6	**9**	9-9
4.	Chełmiec **II** Wałbrzych	5	**6**	7-9
5.	uniQue Wilczyce	6	**0**	0-18

9.kolejka (5 grudnia): Chełmiec **II** - **ROKITA**.

W każdym z sobotnich setów konfrontacji z Bielawianką juniorzy młodsi Modeko czynili punktowy progres, ale z jednej strony startowali z *pułapu* ledwie **16** *oczek*, a z drugiej - był on zbyt skromny, aby zagrozić zwycięstwu konkurentów.

MODEKO BRZEG DOLNY
- Bielawianka Bielawa 0-3
16:25; 17:25; 19:25
MODEKO: A. Szafranowski, R. Szajna, M. Maksymowicz-Komincz, S. Czabończyk, A. Hahn, M. Szewczyk, P. Wójcikowski (**L**) – A. Piotrowski, W. Serafin, B. Tyzo, Y. Hriadil.

LIGA JUNIORÓW MŁODSZYCH - gr. A

1.	Chełmiec AS Wałbrzych	7	**21**	21-2
2.	Gwardia Wrocław	7	**18**	18-3
3.	Volley Jelcz-Lask.	6	**9**	11-9
4.	Bielawianka Bielawa	7	**9**	9-13
5.	Ikar II Legnica	7	**3**	4-18
6.	**MODEKO BRZEG D.**	6	**0**	0-18

8.kolejka (28 listopada): Ikar **II** - **MODEKO**.

Koncertowo wręcz atut własnego parkietu wykorzystały dolnobrzeskie młodziczki, które w meczach z rówieśniczkami z Obornik Śl. oraz Wałbrzycha wygrały wszystkie starcia, tracąc w każdym z nich średnio ledwie **15,2** punktu.

ROKITA BRZEG DOLNY
- Olimp Oborniki Śląskie 2-0
25:15; 25:12
Chełmiec AS II Wałbrzych
- ROKITA BRZEG DOLNY 0-2
23:25; 11:25
ROKITA: N. Węglarowicz, L. Wołowik, E. Kosińska, H. Ryczek, P. Augustyn, A. Sochaj, A. Baszniak (**L**) – M. Szynal (**L**), G. Konopnicka, A. Lesicka, Z. Pełka, N. Świderska.

LIGA MŁODZICZEK (4.etap) - 7.liga

1.	**ROKITA BRZEG D.**	4	**8**	8-1
2.	Chełmiec AS II Wałb.	4	**4**	2-8
3.	Olimp Oborniki Śl.	2	**3**	2-2
4.	Polonia **III** Świdnica	2	**3**	2-3

3.turniej (29 listopada): w Wałbrzychu.

W zupełnie innych nastrojach niedzielne popołudnie kończyli młodzi siatkarze Modeko, którym wyraźnie nie szło na parkiecie we Wrocławiu. Nasza drużyna najpierw wyraźnie uległa konkurentom z Trzebnicy, a konfrontacja z ekipą Sportingu z całą pewnością nie poprawiła dolnobrzeżanom humorów.

AS Powiat Trzebnicki
- MODEKO BRZEG DOLNY 2-0
25:16; 25:15
Sporting Wrocław
- MODEKO BRZEG DOLNY 2-0
25:21; 25:19
MODEKO: S. Czabończyk, P. Wójcikowski, M. Maksymowicz-Komincz, B. Tyzo, W. Serafin, A. Muszyński, A. Hodun (L) – F. Kaczmarek, W. Tomczak.

LIGA MŁODZICZEK (3.etap) - 3.liga

1.	AS Powiat Trzebnicki	2	**4**	4-1
2.	Sporting Wrocław	2	**3**	3-2
3.	**MODEKO BRZEG D.**	2	**2**	0-4

2.turniej (29 listopada, 10.00): w Wołowie.

eprasa.pl 5ba5663823

Jak zamówić ogłoszenia drobne

na stronie www.kuriergmin.pl/ogłoszenia-drobne/

pocztą
"Kurier Gmin"
56-100 Wołów
ul. Zwycięstwa 15

wyślij sms-em
pod numer 79567
koszt 9 zł + Vat
zaznaczając od OKG
(spacja)treść ogłoszenia

e-mailem
sekretariat@kuriergmin.pl
lub osobiście

Numer konta: Bank MBANK 83 1140 2004 0000 3902 4474 9895 / 71 319 79 18

MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ
zadzwoń i zamów
71 319 79 18

USŁUGI

Tapicer Dokładnie Tel. 604 300 278

Pierogi na święta. Tel. 797796399

Jeśli szukasz solidnego elektryka do mieszkania, domu lub inwestycji – dobrze trafiłeś. Wykonuję: instalacje elektryczne (mieszkania, domy); przeróbki i modernizacje; montaż gniazdek, oświetlenia; pomiary okresowe; usuwanie awarii. Szybkie terminy, konkretne podejście, uczciwe ceny Działam na terenie Wołowa i okolic. Zadzwoń. Tel. 600 096 432.

Zatkany zlew, wanna, WC? Wolno spływająca woda? Nie czekaj aż problem się pogłębi. Oferuję profesjonalne udrażnianie rur. Dokładną inspekcję kamerą. Szybka diagnoza bez kucia i bałaganu. Inspekcja-czyszczenie przydomowych oczyszczalni ścieków, rynny, drenaże. Hydro Serwis-Remonty.Tel. 507-605-245.

MOTORYZACJA

SPRZEDAM

Sprzedam tanio przyczepę do samochodu osobowego SAM, zarejestrowana. Tel. 605066474.

KUPIĘ

Kupię ciągniki, przyczepy i maszyny rolnicze. Tel. 602811423 lub 535135507.

RÓŻNE

KUPIĘ

Kupię monety, zegarki, srebro, odznaczenia. Tel. 725332771.

PRACA

DAM PRACĘ

Zatrudnię kobietę do prac domowych , prawo jazdy pożądane. Warunki: mieszkanie i wyżywienie służbowe.Wynagrodzenie do uzgodnienia. Umówić się na rozmowę Tel. 606587176

POMOC

• Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Wołowie podejmuje czynności zmierzające do orzeczenia o zastosowaniu wobec osoby uzależnionej od alkoholu obowiązku poddania się leczeniu w zakładzie lecznictwa odwykowego w oparciu o uprawnienia nadane ustawą z dnia 26 października 1982 roku o wychowaniu w trzeźwości przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Komisja prowadzi w/w czynności wyłącznie wobec osób zameldowanych bądź mieszkających na terenie Gminy Wołów. Punkt konsultacyjny GKRPA mieści się w Wołowie przy pl. Szkolnym nr 2, tel 71 389 14 95, e-mail gkrpawolow@op.pl. W punkcie konsultacyjnym GKRPA pełnią dyżury specjaliści - w poniedziałki w godz. 16.00 – 19.00 oraz w czwartki w godz. 15.00 - 18.00 do dyspozycji mieszkańców pozostaje psycholog, natomiast w środy w godz. 16.00 - 19.00 konsultant ds. uzależnień. W niedziele o godzinie 17.00 odbywają się spotkania grup AA. Tel. 71 389 14 95

• Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Brzegu Dolnym, ul. 1 Maja 1A, I piętro (dawny internat ZSZ), tel. 071 319 99 94, proponuje dzieciom, młodzieży, rodzicom i nauczycielom szeroką ofertę psychologiczną, pedagogiczną i logopedyczną, m.in. w zakresie: diagnozy, terapii, profilaktyki, poradnictwa, planowania kariery zawodowej. Wizyty BEZPŁATNE. Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–15.00.Tel. 71 319 99 94

• Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Wołowie, kontakt 071 389 28 56, po godzinach urzędowania oraz w dni wolne od pracy, telefon dyżurny – Tel. Tel. 604 208 816.

Grupa Anonimowych Narkomanów Grupa „Warriors", spotkania w niedzielę od 16:00 do 18:00 w 2. niedzielę miesiąca, miting otwarty, Brzeg Dolny, ul. Zwycięstwa 5 (wejście po prawej stronie) tel. kontaktowy Tel. .Tel. 790491700

• Poradnia Problemów Uzależnień, pon., wt. 7.30–13.30, śr., czw. 7.30–17.30, tel. Tel. 71 319 56 62

• Psycholog, Rynek 18, Brzeg Dolny, GOSP. p. nr 2, poniedziałek – piątek 16.00–20.00, Tel. wew. 19.Tel. 71 319 56 62

• Punkt Wspierania Rodzin, Rynek 18, Brzeg Dolny, GOSP. p. nr 2, wtorek 17.00–19.00, Tel. wew. 19.Tel. 71 319 56 62

• Pomoc weterynaryjna, tel. 071 319 03 78; Tel. 606 46 97 97

• Grupa Anonimowych Alkoholików, Wołów pl. Szkolny 2, grupa Tolerancja- niedziela godz. 17:00,grupa Sami Swoi wtorek godz.17:00 Ścinawa ul. Zgody 12 (salka katechetyczna), piątek godz. 17.00, tel. zaufania od godz. 16:00.Tel. 71 321 21 24



REKLAMA

Gabinet Weterynaryjny
„EUROVET"
www.eurovet.com.pl
Oferujemy:
- badanie laboratoryjne krwi i moczu (na miejscu),
- lecznictwo i profilaktyka,
- chirurgia,
- okulistyka i stomatologia,
- USG,
- zwierzęta egzotyczne i ptaki,
- czipowanie i paszporty,
- strzyżenie i zabiegi kosmetyczne.

Wojciech Poral – specjalista chirurg – 696 302 170
Krzysztof Franas – 696 027 476

Wołów, ul. Poznańska 2
pon. - pt. 8:00-18:00
sob. 9:00-14:00
tel. 71/389 42 64
REKLAMA

eprasa.pl 5ba5663823



BURMISTRZ GMINY WOŁÓW

podaje do publicznej wiadomości
Wyciąg z ogłoszenia o II ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Wołowie przy ul. Zwycięstwa 22/2

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 2 o pow. 38,62 m^2 położonego na I piętrze budynku mieszkalnego wielorodzinnego na działce nr 22/26 Am 35 o pow. 0,0177 ha w Wołowie przy ul. Zwycięstwa 22, składającego się z dwóch pokoi i kuchni. Do lokalu przynależy WC o pow. 3,63 m2 znajdujące się na klatce schodowej.
Instalacje w lokalu: elektryczna, wodociągowa, kanalizacyjna. Brak ogrzewania.
Wszystkie instalacje do wymiany. Lokal wymaga gruntownego remontu. Z lokalem związany jest udział w częściach wspólnych nieruchomości – 1400/10000. Lokal nie jest przedmiotem najmu. Nabywca kupuje lokal w stanie istniejącym.
W Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego nieruchomość położona jest w obszarze oznaczonym symbolem MM/4 – tereny zabudowy mieszkaniowej mieszanej, wielorodzinnej, usługowej znajduje się w strefie ochrony konserwatorskiej zabytków archeologicznych, w strefie „B" ochrony konserwatorskiej tożsamej z obszarem ujętym w wykazie zabytków, w strefie „A" i „W" ochrony konserwatorskiej.
Nieruchomość jest wolna od obciążeń i ograniczeń na rzecz osób trzecich i nie jest przedmiotem zobowiązań.
Forma zbycia – przeniesienie prawa własności.
Cena wywoławcza – 160.000,00 zł
Na podstawie art. 43 ust.1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług, dostawa budynków, budowli lub ich części zwolniona jest z opodatkowania podatkiem VAT. Wadium – 16.000,00 zł.
O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.
Uczestnicy przetargu zgłaszają ustnie kolejne postąpienia ceny, dopóki mimo trzykrotnego wywołania nie ma dalszych postąpień.
Przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się **29.12.2026 r. o godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wołowie (Rynek 34, sala sesyjna).
Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wołowie w holu Ratusza i w przybudówce B a także opublikowane na stronach internetowych Urzędu Miejskiego www.bip.wolow.pl i www.wolow.pl.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami – telefonicznie pod numerami 71/ 319 13 24, 71/ 319 13 15.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Powiat Wołowski

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 39 i 40 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399, z późn. zm.) oraz § 13 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. z 2021 r. poz. 2213) Starosta Wołowski podaje do publicznej wiadomości **ogłoszenie o III ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w obrębie Krzydlina Mała, gm. Wołów.**
I ustny przetarg przeprowadzono 20.07.2026 r.
II ustny przetarg przeprowadzono 19.10.2026 r.
Krzydlina Mała nr 16, gm. Wołów
Nieruchomość gruntowa zabudowana będąca własnością Skarbu Państwa, oznaczona w księdze wieczystej oraz ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 192, o pow. 0,2267 ha, położona w Krzydlinie Małej nr 16, w gm. Wołów.
Nieruchomość centralnie zabudowana budynkiem mieszkalnym, do którego przylega budynek gospodarczy. Budynek mieszkalny od lat niezamieszkały. Na działce usytuowane są jeszcze dwa budynki gospodarcze, w tym jeden w zabudowie bliźniaczej z budynkiem gospodarczym, który nie jest przedzielony wewnątrz ścianą działową oddzielającą część stanowiącą odrębną własność posadowioną na sąsiedniej działce, która nie stanowi własności Skarbu Państwa. Budynki w bardzo złym stanie technicznym. Teren działki płaski, ogrodzony siatką przemysłową osadzoną na słupkach stalowych (od strony wschodniej siatka leśna). Na nieruchomości obecny punktowy drzewostan i zakrzaczenia, a także studnia zlokalizowana we wschodniej części działki. Ponadto w zachodniej części działki, przy granicy posadowiony jest betonowy słup elektroenergetyczny niskiego napięcia. Nieruchomość uzbrojona w urządzenia infrastruktury technicznej: sieć elektro – energetyczną, sieć wodociągową (sieć gminna) oraz kanalizację – szambo. Przy granicy działki przebiega sieć kanalizacji deszczowej. Działka posiada dostęp do drogi publicznej. Działka jest porośnięta krzewami i pojedynczymi drzewami.
Nieruchomość jest nieuprzątnięta, z ruchomościami. Sprzedaż nieruchomości następuje w stanie istniejącym. Uprzątnięcie nieruchomości oraz zapewnienie dostawy mediów w zakresie i na koszt własny nabywcy nieruchomości.
Starosta Wołowski sprzedaje nieruchomość zgodnie z wyrysem i wypisem z ewidencji gruntów i budynków wydanym przez Starostwo Powiatowe w Wołowie i nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne niezgodności w zakresie rodzaju użytków oraz różnicy powierzchni nieruchomości, jeżeli po zawarciu umowy sprzedaży geodeta wykaże inną powierzchnię lub rodzaj użytku niż wynika z powołanych wyżej wypisów i wyrysów z ewidencji gruntów. Okazanie punktów granicznych dla przedmiotowej nieruchomosci może się odbyć na życzenie i wyłączny koszt strony kupującej.
Dla nieruchomości zostało sporządzone świadectwo charakterystyki energetycznej budynku SCHE/13604/25/2024 z dnia 18 sierpnia 2024 r.
Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego zespołu wsi: Krzydlina Wielka, Krzydlina Mała, Domaszków – Gmina Wołów - Strefa VII, ustalonego Uchwałą nr LIII/335/2013 Rady Miejskiej Wołowie z dnia 24 października 2013 r. w sprawie uchwalenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego zespołu wsi: Krzydlina Wielka, Krzydlina Mała, Domaszków – Gmina Wołów – Strefa VII, teren, na którym znajduje się przedmiotowa nieruchomość oznaczony jest symbolami:
- MNR/11 – tereny zabudowy zagrodowej i mieszkaniowej jednorodzinnej,
oraz:
- w strefie „B" – ochrony konserwatorskiej,
- w strefie konserwatorskiej ochrony zabytków archeologicznych oznaczonej na rysunku planu symbolem „OW".
Nieruchomość jest wolna od obciążeń i ograniczeń na rzecz osób trzecich i nie jest przedmiotem zobowiązań, tj. nieruchomość nie jest przedmiotem najmu, dzierżawy.
Forma zbycia - przeniesienie prawa własności.
Cena wywoławcza nieruchomości: **54.940,75 zł** (sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10a ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług)
Wadium – 5.500,00 zł
Postąpienie nie może wynosić mniej ni 1% ceny wywoławczej zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.
Przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się dnia **12.01.2027 r.** o godz. 9:00 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wołowie (pl. Piastowski 2, pokój nr 27 piętro II).
Wadium musi zostać wniesione do dnia **04.01.2027** r. w pieniądzu gotówką przelewem na konto Starostwa Powiatowego w Wołowie Bank Spółdzielczy Oborniki Śląskie Oddział Brzeg Dolny Filia Wołów nr: 11 9583 1022 0100 0447 2001 0004. Na dowodzie wpłaty należy wpisać numer działki, której wadium dotyczy oraz imię i nazwisko oferenta.
Za termin wpłaty wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na wskazane konto Starostwa Powiatowego w Wołowie. Brak środków pieniężnych na wskazanym powyżej koncie w ustalonym terminie uznaje się za niewpłacenie wadium.
Oferenci winni przed przystąpieniem do przetargu przedłożyć dowód tożsamości i ewentualnie stosowne upoważnienie do reprezentowania oferenta.
Wadium wniesione przez oferenta, który zaoferuje najwyższą ofertę zostanie zaliczone na poczet ceny sprzedaży. Wadium wniesione przez pozostałych oferentów zostanie zwrócone po zamknięciu przetargu. Po wyborze najwyższej oferty przed podpisaniem umowy sprzedaży wyłoniony oferent wpłaci na rachunek bankowy Starostwa Powiatowego w Wołowie różnicę między ceną wylicytowaną w przetargu a wpłaconym wadium.
Oferent, który zostanie wyłoniony w przetargu, zostanie zawiadomiony w ciągu 21 dni od dnia zamknięcia przetargu o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży.
Nabywca ponosi koszty notarialne i sądowe związane z zawarciem umowy.
W przypadku, gdy wyłoniony oferent nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i terminie wyznaczonym przez organizatora przetargu Starosta Wołowski będzie mógł odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie ulega zwrotowi.
Zastrzega się prawo odwołania przetargu. W przypadku nabycia nieruchomości do majątku wspólnego, do zawarcia umowy konieczna jest obecność współmałżonka lub posiadanie jego zgody wyrażonej w formie aktu notarialnego.
Szczegółowe informacje – Wydział Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Wołowie, pl. Piastowski 2, pokój nr 27, tel. 71 380 59 45.

OGŁOSZENIE PŁATNE

eprasa.pl 5ba5663823

NA ZDROWIE NA ZDROWIE

Jak zostać wolontariuszem 35. Finału WOŚP w Brzegu Dolnym? Ruszyła rejestracja do sztabu

Rozpoczął się nabór wolontariuszy na 35. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Brzegu Dolnym. Lokalny sztab #3444 prowadzony przez Harcerską Organizację Wychowawczo-Patriotyczną „Cichociemni" opublikował szczegółową instrukcję rejestracji w systemie iWolontariusz. Liczba miejsc jest ograniczona, dlatego warto zgłosić się jak najszybciej.



Mieszkańcy Brzegu Dolnego i okolic mogą już zgłaszać swoją chęć udziału w kwestowaniu podczas 35. Finału WOŚP 2027. Cały proces rejestracji odbywa się wyłącznie drogą elektroniczną za pośrednictwem ogólnopolskiej platformy **iwolontariusz.wosp.org.pl**.

Rejestracja na WOŚP w Brzegu Dolnym – instrukcja krok po kroku

Aby dołączyć do dolnobrzeskiego sztabu, należy przejść przez kilka prostych etapów w serwisie internetowym:

Wejście na platformę i weryfikacja numeru PESEL – po otwarciu strony https://iwolontariusz.wosp.org.pl/ należy wpisać swój numer PESEL. Osoby pełnoletnie podają własny numer, natomiast w przypadku niepełnoletnich wolontariuszy formularz wypełnia rodzic lub opiekun prawny, wpisując na start swój własny PESEL.

Logowanie lub założenie konta – osoby, które brały udział w poprzednich finałach, otrzymają kod weryfikacyjny SMS-em lub e-mailem. Nowi użytkownicy muszą wypełnić formularz rejestracyjny, ustawić hasło i kliknąć link aktywacyjny wysłany na podany adres e-mail lub numer telefonu.

Wybór rodzaju zgłoszenia – po uzyskaniu dostępu do konta iWolontariusz dorośli kandydaci od razu klikają opcję „Wybierz sztab". Rodzice zgłaszający dzieci wybierają najpierw przycisk „Rejestruję podopiecznego" i uzupełniają PESEL oraz dane dziecka.

Wskazanie lokalnego sztabu w Brzegu Dolnym – w wyszukiwarce sztabów należy wpisać „Brzeg Dolny", a następnie kliknąć „Wybierz" przy pozycji: **#3444 – Harcerska Organizacja „CICHOCIEMNI"**.

Uzupełnienie danych i dodanie zdjęcia – w kolejnym kroku trzeba wpisać adres zamieszkania. Osoby pracujące mogą pozostawić pole „szkoła/praca" puste. Następnie należy przejść dalej i załączyć zdjęcie spełniające wymogi techniczne opisane na stronie.

Zaznaczenie wymaganych zgód – pierwsza zgoda jest obowiązkowa do ukończenia rejestracji. Druga jest opcjonalna, ale jej zaznaczenie pozwala na utworzenie wirtualnej eSkarbonki z kodem QR, umożliwiającej zbieranie wpłat online.

Ważne zasady naboru wolontariuszy

Po wysłaniu formularza pozostaje oczekiwanie na weryfikację i akceptację zgłoszenia przez sztab. Organizatorzy przypominają, że **liczba miejsc w dolnobrzeskim sztabie jest ograniczona**. Decyzję o ostatecznym składzie zespołu podejmuje Szef Sztabu, który ma prawo odrzucić zgłoszenie bez podania przyczyny.

Lokalne działania wokół 35. Finału WOŚP wspierają m.in. Harcerska Organizacja Wychowawczo-Patriotyczna „Cichociemni", Burmistrz Brzegu Dolnego Ireneusz Fura oraz Dolnobrzeski Ośrodek Kultury.

Iwona Ikoniak

OKULISTA
Sebastian Floryn
zastępca ordynatora
Oddziału Okulistycznego
Szpitala Wojskowego
we Wrocławiu
dobór okularów, diagnostyka, leczenie zaćmy, jaskry i chorób siatkówki
gabinet: Brzeg Dolny
ul. Kopernika 1
rejestracja tel. 730 10 10 60
REKLAMA

Zespół opieki domowej
Punkt Konsultacyjny w Rejonowej Przychodni w Wołowie, ul. Piłsudskiego 34, 56-100 Wołów, czynny we wtorek i piątek, godz. 9.00-14.00, pokój nr 203 II piętro, telefon: 728 228 192.
W ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia obejmujemy opieką paliatywno - hospicyjną pacjentów z następującymi schorzeniami:
- choroby nowotworowe,
- owrzodzenia odleżynowe,
- niewydolność oddechowa niesklasyfikowana gdzie indziej.

Zapewniamy bezpłatną:
- opiekę lekarską i pielęgniarską w domu chorego,
- leczenie bólu według najnowszych standardów i innych objawów towarzyszących chorobie nowotworowej,
- leczenie odleżyn,
- rehabilitację,
- wsparcie psychologiczne,
- żywienie dojelitowe dietą przemysłową,
- ieodpłatne wypożyczanie sprzętu medycznego.
REKLAMA

Wojciech Ugorski
specjalista radiolog
USG
Poniedziałek
Ścinawa, ul. Jagiełły 16
godz. 9:00 - 12:00
Wtorek
Brzeg Dolny,
Aleje Jerozolimskie 28
godz. 15:30 - 19:00
Piątek
Wołów,
ul. Piłsudskiego 34
godz. 15:30 - 19:00
600 069 413
REKLAMA

STOMATOLOG
• Stomatologia dla Rodziny
Kompleksowe leczenie stomatologiczne, nowoczesne materiały, radiowizjografia, RTG, chirurgia, protetyka.
Oborniki Śl., ul. Łokietka 4/2
Rejestracja: 71 310 26 12

UROLOG, CHIRURG
• Aleksander Biały
Prywatny Gabinet Urologiczny, USG.
środa 16:00-18:00
www.dobry-urolog.pl
Wołów ul. Piłsudskiego 34,
Rejestracja: 71 777 60 30

eprasa.pl 5ba5663823



BURMISTRZ GMINY WOŁÓW

podaje do publicznej wiadomości

Wyciąg z ogłoszenia o III ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Lubiążu

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż działki nr **627/5** o pow. 0,1097 ha. Działka zabudowana jest dwoma budynkami gospodarczymi.

W Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego działka oznaczona jest symbolem **MN/3** – Teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, strefa ochrony zabytków archeologicznych, strefa „K, ochrony krajobrazu kulturowego oraz nieprzekraczalna linia zabudowy. Dojazd do działki odbywa się ulicą Ogrodową – drogą publiczną o nawierzchni asfaltowej.

Działka jest zabudowana dwoma murowanymi budynkami gospodarczymi. Budynek gospodarczy o numerze ewidencyjnym 754 i pow. zabudowy 15m2 jest w bardzo złym stanie techniczno-użytkowymi nadaje się do rozbiórki. Budynek gospodarczy o numerze ewidencyjnym 804 i pow. zabudowy 28m2 jest w słabym stanie technicznym i nadaje się do remontu. Niezabudowana część działki posiada nawierzchnię gruntową porośniętą wysokimi trawami, krzewami i pojedynczymi drzewami.

Przez północną część działki wzdłuż granicy przebiega fragment sieci kanalizacji sanitarnej oznaczonej na mapie zasadniczej jako ks250. W związku z tym należy zachować pas ochronny wolny od zabudowań i nasadzeń drzew i krzewów co najmniej 2 m licząc od osi kanalizacji.

Nabywca nieruchomości złoży w treści umowy sprzedaży oświadczenie o ustanowieniu nieodpłatnej i nieograniczonej w czasie służebności przesyłu na rzecz Gminy Wołów, polegającej na prawie dostępu do sieci kanalizacji deszczowej w celu jej użytkowania, obsługi technicznej, wykonywania czynności związanych z eksploatacją, remontem, wymianą urządzeń oraz usuwaniem ewentualnych awarii, przebudową, rozbudową w tym przyłączeniem kolejnych odbiorców do sieci.

Nieruchomość jest wolna od obciążeń i ograniczeń na rzecz osób trzecich i nie jest przedmiotem zobowiązań.

Forma zbycia – przeniesienie prawa własności.

Cena wywoławcza – 76.000,00 zł.

Na podstawie art. 43 ust.1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług, dostawa budynków, budowli lub ich części zwolniona jest z opodatkowania podatkiem VAT.

Wadium – 7.600,00 zł.

O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym, że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Uczestnicy przetargu zgłaszają ustnie kolejne postąpienia ceny, dopóki mimo trzykrotnego wywołania nie ma dalszych postąpień.

Przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się **29.12.2026r. o godz. 12:00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wołowie (Rynek 34, sala sesyjna).

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wołowie w holu Ratusza i w przybudówce B, a także opublikowane na stronach internetowych Urzędu Miejskiego www.bip.wolow.pl i www.wolow.pl.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Wołowie, Rynek – Ratusz, pokój nr 14, tel. 71/319 13 14

OGŁOSZENIE PŁATNE

BURMISTRZ GMINY WOŁÓW

informuje, że na stronach internetowych Urzędu Miejskiego w Wołowie www.wolow.pl oraz www.bip.wolow.pl zamieszczono wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy

Miejscowość	Nr działki, powierzchnia	Opis nieruchomości, cel dzierżawy	Termin wywieszenia wykazu od:
Lubiąż	Działka nr 92/22 AM1 pow. 1,4231ha	Część działki 0,0057 ha, ogródek przydomowy, cel rekreacyjny	18.11.2026r.
Lubiąż	Działka nr 92/22 AM1 pow. 1,4231ha	Część działki 0,0097 ha, ogródek przydomowy, cel rekreacyjny	18.11.2026r.
Lubiąż	Działka nr 92/22 AM1 pow. 1,4231ha	Część działki 0,0053 ha, ogródek przydomowy, cel rekreacyjny	18.11.2026r.
Lubiąż	Działka nr 586 AM3, pow. 3,8700	Część działki 0,3600 ha, cele rolnicze	18.11.2026r.
Lubiąż	Działka nr 586 AM3, pow. 3,8700	Część działki 0,0500 ha, cele rolnicze	18.11.2026r.
Lubiąż	Działka nr 92/22 AM1 pow. 1,4231ha	Część działki 0,0333 ha, ogródek przydomowy, cel rekreacyjny	18.11.2026r.
Lubiąż	Działka nr 149/24 AM1 pow. 0,94 ha	Część działki 0,0316 ha, ogródek przydomowy, cel rekreacyjny	18.11.2026r.
Lubiąż	Działka nr 158 AM1 pow. 0,3200 ha	Część działki 0,0300 ha, ogródek przydomowy, cel rekreacyjny	18.11.2026r.
Lubiąż	Działka nr 586 AM3, pow. 3,8700	Część działki 0,2000 ha, cele rolnicze	18.11.2026r.
Lubiąż	Działka nr 149/24 AM1 pow. 0,94 ha	Część działki 0,0279 ha, ogródek przydomowy, cel rekreacyjny	18.11.2026r.
Moczydlnica Dworska	Działki nr 338/5 338/4 AM2 o łącznej powierzchni 0,4867ha	Działki 0,4867 ha, cele rolnicze	18.11.2026r.
Tarchalice	Działka nr 28/1 AM1, pow. 0,3000ha	Działka 0,3000 ha, cele rolnicze	18.11.2026r.
Łazarzowice	Działka nr 60/2 AM1, pow. 1,4833 ha	Część działki 0,9200 ha, cele rolnicze	18.11.2026r.
Mojęcice	Działka nr 406 AM3 o pow. 0,4700 ha	Działka 0,4700 ha, cele rolnicze	18.11.2026r.
Prawików	Działka nr 160/7 AM1, pow. 0,1650 ha	Działka 0,1650 ha, cele rolnicze	18.11.2026r.
Moczydlnica Dworska	Działka nr 354/2 AM2, pow. 0,2966 ha	Działka 0,2966 ha, cele rolnicze	18.11.2026r.
Prawików	Działka nr 402/2 AM2, pow. 0,1380 ha	Działka 0,1380 ha, cele rolnicze	18.11.2026r.
Prawików	Działka nr 401/2 AM2, pow. 0,09 ha	Działka 0,09 ha, cele rolnicze	18.11.2026r.
Gliniany	Działka nr 506/2 AM1,pow 0,3900 ha	Działka 0,3900 ha, cele rolnicze	18.11.2026r.
Lubiąż	Działka nr 92/22 AM1 pow. 1,4231 ha	Część działki 0,0118 ha, ogródek przydomowy, cel rekreacyjny	18.11.2026r.
Lubiąż	Działka nr 92/22 AM1 pow. 1,4231 ha	Część działki 0,0055 ha, ogródek przydomowy, cel rekreacyjny	18.11.2026r.
Prawików	Działka nr 218, pow. 0,31 ha	Działka 0,31 ha, cele rolnicze	18.11.2026r.
Łososiowice	Działka nr 348, pow. 0,56ha	Działka 0,56 ha, cele rolnicze	18.11.2026r.
Lubiąż	Działka nr 220/3, pow. 0,2851 ha	Część działki 0,2851 ha, ogródek przydomowy, cel rekreacyjny	18.11.2026r.
Mojęcice	Działka nr 430 AM3, pow. 1,1000 ha	Część działki 0,5000 ha, cel rolniczy	18.11.2026r.
Mojęcice	Działka nr 432/6 AM3, pow. 0,3400 ha	Działka 0,3400 ha, cel rolniczy	18.11.2026r.
Mojęcice	Działka nr 457/3 AM3, pow. 0,4500 ha	Działka 0,4500 ha, cel rolniczy	18.11.2026r.
Gliniany	Działka nr 221/1 AM1, pow. 0,5000 ha	Działka 0,5000 ha, cel rolniczy	18.11.2026r.
Łososiowice	Działka nr 362/4 AM1, pow. 0,3224 ha	Działka 0,3224 ha, cel rolniczy	18.11.2026r.
Proszkowa	Działka nr 105/3, pow. 0,0900 ha	Działka 0,0900 ha, cel rolniczy	18.11.2026r.
Pełczyn	Działka 599/2 AM2, pow. 0,5000 ha	Działka 0,5000 ha, cel rolniczy	18.11.2026r.
Domaszków	Działka nr 170/1 AM2, pow. 0,5432 ha,	Część działki 0,2432 ha, cel rolniczy	18.11.2026r.
Lubiąż	Działka 92/22 AM1, pow. 1,4231 ha	Część działki 0,0265 ha, cel rolniczy	18.11.2026r.
Lubiąż	Działka nr 92/22 AM1, pow. 1,4231 ha	Część działki 0,0016 ha, ogródek przydomowy, cel rekreacyjny	18.11.2026r.
Łososiowice	Działka nr 354/1, pow. 0,0600 ha	Działka 0,0600 ha, cel rolniczy	18.11.2026r.
Garwół	Działka nr 128/4 AM1, pow. 0,0400 ha	Działka 0,0400 ha, cel rolniczy	18.11.2026r.
Domaszków	Działka nr 162/2 AM2, pow. 0,1693ha	Działka 0,1693 ha, cel rolniczy	18.11.2026r.
Bożeń	Działka 42/1 AM1, pow. 0,2500 ha	Działka 0,2500 ha, cel rolniczy	18.11.2026r.
Domaszków	Działka nr 161/2 AM2, pow. 0,3336 ha	Działka 0,3336 ha, cel rolniczy	18.11.2026r.
Krzydlina Mała	Działka 60 AM4, pow. 0,2160 ha	Działka 0,2160 ha, cel rolniczy	18.11.2026r.
Gliniany	Działka 82 AM1, pow. 0,5100 ha	Działka 0,5100 ha, cel rolniczy	18.11.2026r.

Szczegółowe informacje można uzyskać Urzędzie Miejskim w Wołowie (Rynek 34). w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami – tel.71/ 319 13 45, 71/319 13 16.

OGŁOSZENIE PŁATNE

KURIER GMIN
TYGODNIK • WYDAJE „Agencja Reklamowo-Medialna ART" Marta Ringart Orłowska, redakcja: Marta Ringart-Orłowska (redaktor naczelna), Katarzyna Dolata (administracja, reklama, marketing), Dariusz Judziński (dziennikarz sportowy), Dagmara Zielińska (dziennikarz), Katarzyna Kijakowska (dziennikarz), Kalina Tabor (dziennikarz), kolportaż: Beata Wichman. Redakcja i biuro ogłoszeń: Wołów, ul. Zwycięstwa 15 – czynne od poniedziałku do piątku 8.00-16.00, tel. 071/ 319 79 18; • Skład własny • Druk: ZPR Media Film & TV S.A. • Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, reklam i życzeń. Zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania i adiustacji tekstów • Wzory reklam chronione są prawem autorskim • Materiałów niezamówionych nie zwracamy • Nasz adres poczty elektronicznej: sekretariat@kuriergmin.pl; reklama@kuriergmin.pl Nakład do 3000 sztuk. Tygodnik Kurier Gmin należy do Stowarzyszenia Gazet Lokalnych (SGL) i Stowarzyszenia Dolnośląskie Media Lokalne (SDML). Portal: www.kuriergmin.pl

eprasa.pl 5ba5663823

W 2029 roku premiera! Koleje Dolnośląskie wybrały dostawcę pociągów na baterie i wodór!

PESA Bydgoszcz została wybrana w postępowaniu na dostawę nowoczesnych pociągów z napędem alternatywnym dla Kolei Dolnośląskich. Oznacza to, że za niewiele ponad 30 miesięcy na Dolnym Śląsku pojedzie pierwszy w Polsce pociąg pasażerski, którego bateria będzie mogła być ładowana ogniwem wodorowym!







Rozwój kolei na Dolnym Śląsku wiąże się nie tylko z modernizacją i odbudową kolejnych linii przez samorząd, ale także z koniecznością zapewnienia nowoczesnego taboru, który będzie mógł obsługiwać trasy niezelektryfikowane. To właśnie z myślą o nich Koleje Dolnośląskie przeprowadziły postępowanie w formule partnerstwa innowacyjnego w celu pozyskania pojazdów z alternatywnymi źródłami napędu.

Taki proces opiera się na współpracy, która ostatecznie prowadzi do wyprodukowania prototypowych pojazdów. Założenia w skrócie były takie: pociąg ma być elektryczny, ale ma mieć też napęd alternatywny do jeżdżenia po trasach bez sieci trakcyjnej. Warunek tego drugiego napędu był jeden: ma być bezemisyjny.

Trzy firmy, jedna wybrana oferta

Do postępowania przystąpiły trzy firmy: PESA Bydgoszcz, Škoda Transportation i Siemens Mobility. Turecki producent Bozankaya został odrzucony ze względu na przepisy Unii Europejskiej. Po przeprowadzeniu wymaganych etapów i analizie złożonych ofert Koleje Dolnośląskie wybrały propozycję bydgoskiego producenta, który dostarczy pociągi w ciągu 30 miesięcy. Zakończenie tego etapu rozpocznie kolejny, czyli dwunastomiesięczne testy na dolnośląskich torach.

- *Na Dolnym Śląsku odbudowujemy linie kolejowe na niespotykaną skalę, a nasz samorządowy przewoźnik - Koleje Dolnośląskie - cały czas inwestują w nowoczesny tabor. W 2029 roku pierwszy w Polsce pociąg pasażerski z napędem zarówno elektrycznym, jak i wodorowym, pokona rozkładową trasę po Dolnym Śląsku. Myślę, że taka premiera znów odbije się szerokim echem również za granicami Polski, bo Koleje Dolnośląskie są jedną z najbardziej rozpoznawalnych marek naszego regionu* - mówi **Paweł Gancarz, Marszałek Województwa Dolnośląskiego**.

Następnym etapem jest podpisanie umowy z wykonawcą, który będzie miał 30 miesięcy na wybudowanie dwóch sztuk pojazdów. Po ich dostarczeniu zacznie się okres 12 miesięcy testów w ramach partnerstwa technologicznego.

- *Najpierw Dolny Śląsk powołał jako pierwszy spółkę kolejową od podstaw. Później sami zaczęliśmy rewitalizować linie kolejowe z budżetu województwa. Teraz czas na kolejny kamień milowy: od 2029 roku po naszym regionie pojadą pociągi napędzane wodorem* - mówi **Michał Rado, Wicemarszałek Województwa Dolnośląskiego**, odpowiedzialny w nim m.in. za kolej.

Gdy etap 12 miesięcznych testów się zakończy, Koleje Dolnośląskie będą miały możliwość zamówić więcej tego typu pojazdów do łącznej liczby 16 sztuk.

Inwestycje w kolej przyszłości

Wybór wykonawcy nie oznacza jednak, że Koleje Dolnośląskie przestają interesować się pozostałymi rozwiązaniami dostępnymi na rynku. Technologie alternatywnych napędów kolejowych wciąż się rozwijają, a producenci pracują nad kolejnymi generacjami pojazdów.

- *Cała zjednoczona Europa szuka rozwiązania, które połączy aktualne wyzwania zeroemisyjne wraz z brakiem elektryfikacji każdej linii kolejowej. Napęd bateryjny to przyszłość, którą i my będziemy chcieli w najbliższych latach szerzej zastosować na dolnośląskich torach* - mówi **Damian Stawikowski, Prezes Kolei Dolnośląskich**.

Koleje Dolnośląskie to przewoźnik, który co rok zwiększa liczbę przewiezionych podróżnych. W 2025 roku osiągnął próg 25 milionów pasażerów, a w obecnym zbliża się do blisko 30 milionów. Po Dolnym Śląsku jeżdżą najszybsze regionalne pociągi w Polsce, a w biało-żółtych pociągach możemy podróżować po czterech województwach, jak i do Niemiec oraz Czech.

Koleje Dolnośląskie

MATERIAŁ PROMOCYJNY

eprasa.pl 5ba5663823